

WIADOMOŚCI

UNIwersyteckie UWM

www.uwm.edu.pl



OLSZTYN
MARZEC 2011
Nr 3/139

ISSN 1641 3199

Nauka jest kobieta? str. 8

Olsztyn na mlecznej drodze str. 90

Afrykański bunt str. 12



KOBIETA SUBIEKTYWNIEMIE W SREDA



Uduchowiona, piękna, zmysłowa, nieczytelna, zakompleksiona, próżna – to o kobiecie postanowili powiedzieć studenci Wydziału Sztuki podczas pierwszej ekspozycji Studenckiego Biura Wystaw Artystycznych.

Na okładce prace (od lewej): Oskara Jamrozka (1), Justyny Sołowiej (2), Natalii Drej (3), Anny Rutkowskiej (4), Dagmary Kordulewskiej (5, 6), Lidii Piotrowskiej (7), Aleksandry Strzelec (8).

Prace można oglądać w Starym Zaulku. Głównymi organizatorkami wystawy są Sandra Ejsymont i Dagmara Kordulewska.

Fot. Krystyna Janusz

■ W numerze

AKTUALNOŚCI

Kronika kortowska.....	2
Nasi ludzie na straży nauki.....	2
Z posiedzenia Senatu - Naukowe summa summarum.....	3
Pierwszy doktor na matematyce.....	4
Mechatronika także w Elku.....	4
Złoty Laur dla Władysława Ogrodzińskiego.....	4
Naukowy Facebook.....	5
Krótki poradnik twórcy. Wzór i znak.....	5
Sto dni na walizkach.....	6
Rusza laboratorium drogownictwa.....	6
Szpital w faktach i liczbach.....	7
Nauka jest kobietą?.....	8
Wiceolsztynianin roku jest z UWM.....	9



Nauka jest kobietą? (str. 8)

Potrzebny oficer produkcji.....	9
---------------------------------	---

KONFERENCJE - SEMINARIA - PREZENTACJE - SPOTKANIA

Olsztyn na mlecznej drodze.....	10
---------------------------------	----

W NASZYCH PRACOWNIACH

Niepozorne, ale ważne.....	11
----------------------------	----

ROZMOWY

Afrykański bunt - skutki także w Polsce.....	12
--	----

KRONIKA KULTURALNA

Nie marnują potencjału.....	13
Kobieta obiektywnie w SBWA.....	13
Sacrum i profanum.....	14

FELIETONY

Z życia wzięte.....	15
Europa w blasku i cieniu.....	15
Czerwona apaszka.....	16
Z Kłobukowej dziupli.....	16

STUDENCKIE ŻYCIE

Erazmus przygotował mnie do pracy.....	17
Dawniej szklarnie - teraz basen.....	17
Erazmus na głód (nauki).....	18
Strać głowę dla... wolontariatu!!.....	18
Na bakier z higieną i filozofią?.....	19
Duża sprawa - mały protest.....	19
Zimowy gaudeamus.....	19

ABSOLWENCI

Z Kortowa na giełdę.....	20
--------------------------	----

Zwyczajnie o niezwykłych.....	21
Wybitna fizyk, kobieta świata.....	21

Wydawnictwo UWM.....	22
----------------------	----

Doktoraty - habilitacje.....	22
------------------------------	----

SPORT.....	23-24
------------	-------



Afrykański bunt (str. 12)



Kobieta obiektywnie (str. 13)



Erazmus na głód nauki (str. 18)

Kronika kortowska

Już po raz drugi rektor prof. Józef Górniewicz ogłasza konkurs na najlepsze wydawnictwo o Warmii, Mazurach i Powiślu. Konkurs jest formą promocji Warmii, Mazur i Powiśla oraz wydawców. Do konkursu mogą być zgłaszane opublikowane w 2010 roku wydawnictwa nienaukowe, popularyzatorskie dotyczące Warmii, Mazur i Powiśla, np: albumy, przewodniki, foldery, monografie, inne wydawnictwa nienaukowe, w oryginalnym opracowaniu graficznym i typograficznym (również drukowane za granicą), w wersji językowej polskiej, angielskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Konkurs nie dotyczy kalendarzy. Pierwsza edycja konkursu spotkała się z dużym zainteresowaniem wydawców z całej Polski. Wzięło w niej udział 15 oficyn, które nadesłały 25 tytułów nie licząc różnych wersji językowych. Ich zakres tematyczny i bogactwo szaty graficznej były imponujące.

Longin Komolowski, poseł, przewodniczący Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” był gościem władz uczelni (24.02.). Celem wizyty były dopracowanie szczegółów konferencji „Wschód - Zachód łączy nas Polska”, którą organizuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów Klanza oraz nasza uczelnia. W sumie do Olsztyna i Ostródy, w dniach 14-16 kwietnia, ma przejechać około 120 osób. Poza granicami Polski żyje około 17 mln Polaków. Do nauki języka polskiego oddelegowanych jest przez ministerstwo około 100 nauczycieli. Prócz nich języka polskiego uczą także nauczyciele zatrudnieni w systemie oświaty danego kraju.

10 marca odbyły się po raz szósty „Kortowskie spotkania z literaturą”. Wykład pt. „Fabryki fabulistyczne: narodziny opowieści z życia i dzieła Schulza” wygłosi prof. Jerzy Jarzębski, który jest jednym z najwybitniejszych znawców współczesnej literatury, a zwłaszcza twórczości Brunona Schulza, Witolda Gombrowicza i Stanisława Lema.

Po raz drugi Wydział Matematyki i Informatyki UWM zorganizował Warmińsko-Mazurskie Zespołowe Zawody Programistyczne. W tym roku pierwsze miejsce zajęli po raz kolejny uczniowie z LO4 w Olsztynie.

W zawodach udział wzięło 27 trzyosobowych drużyn ze szkół ponadgimnazjalnych z Olsztyna, Goldapi, Elbląga, Działdowa, Giżycka, Ostródy, Iławy i Piszca. Każdy z zespołów otrzymał 7 zadań i 3 godziny na ich rozwiązywanie. Do dyspozycji uczestnicy mieli komputer, własne notatki, książki i słowniki. Adam Czaplinski, Dawid Łazarczyk i Robert Tomkowi – uczniowie LO4 z Olsztyna jako jedyni rozwiązali wszystkie 7 zadań. W nagrodę zwycięzcy otrzymali dyplomy, dyski zewnętrzne, pakiet biurowy Office, notebooki oraz bony pieniężne do sklepu Etos.

Zadania programistyczne zostały opracowane przez pracowników naukowych Wydziału Matematyki i Informatyki. Bezpośrednim organizatorem zawodów była Katedra Informatyki i Badań Operacyjnych..

W kościele garnizonowym w Olsztynie odsłonięto popiersie biskupa polowego Wojska Polskiego, generała broni Tadeusza Płoskiego. W uroczystości udział wzięli abp Wojciech Ziemia, Metropolita Warmiński oraz nowy Biskup Polowy Józef Guzdek. Bp Płoski. był doktorem habilitowanym nauk prawnych i profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Kierował atedrą Prawa Administracyjnego i Nauki o Administracji Wydziału Prawa i Administracji. Zginął 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

Na UWM ruszył Bezpłatny Punkt Pomocy Psychologicznej dla studentów mieszkających w Domach Studenckich. Pomoc skierowana jest do osób przeżywających trudności osobiste, potrzebujących pomocy i wsparcia. Kontakt: mgr Marta Zwolak, tel. (089) 523-33-21, wewn. 53.

NASI LUDZIE NA STRAŻY NAUKI

Prof. dr hab. Wojciech Budzyński – kierownik Katedry Agrotechnologii i Zarządzania Produkcją na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa – został wybrany przewodniczącym sekcji III Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów.



Członkami tej samej komisji zostali ponadto z UWM jeszcze prof. dr hab. Jan Jankowski z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt i prof. dr hab. Tomasz Janowski z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej oraz prof. zw. dr hab. Jan Szczerbowski – z Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie.

Sekcja III – to sekcja nauk biologicznych, rolniczych, leśnych i weterynaryjnych.

Wszyscy nowomianowani członkowie komisji odebrali od prof. Józefa Górniewicza

rektora UWM gratulacje w związku z wyborem podczas posiedzenia Senatu UWM 25 lutego.

- Centralna komisja jest gwarantem wysokich wymogów w nauce. Ta kadencja ma zmniejszyć do zera wszystkie minusy w nauce i być pod tym względem twarda – zapowiedział prof. Budzyński (na zdj.).

Przypomniał on, że jednocześnie wchodzi w życie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, która rodzi wiele obaw. Profesor tłumaczył jak komisja widzi niektóre jej rozwiązania. Jego zdaniem nowa ustawa daje naukowcom więcej autonomii w wyborze kariery naukowej, a uczelniom nowe instrumenty do przewyżczania kryzysu. Czy one się sprawdzą, czas pokaże – zastrzegł jednak.

Za najważniejsze zadanie CK uznał przewyżczenie kryzysu recenzji naukowych.

- W niektórych recenzjach ekwilibrystyka słowna recenzenta jest większa niż dorobek recenzowanego – podkreślił.

- Zgodziłem się zostać członkiem komisji i przewodniczącym III sekcji, bo tak, jak moim kolegom zależało mi na tym, aby nasz uniwersytet i Olsztyn miały chociaż w jednej komisji silne przedstawicielstwo. I to nam się udało – wyznał prof. Budzyński.

Profesorowie Budzyński, Jankowski i Janowski z UWM – to nasi jedyni przedstawiciele w całej, liczącej 7 sekcji CK. Centralna Komisji do spraw Stopni i Tytułów – to organ państwowy. Jego zadaniem jest opiniowanie aktów nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego oraz tytułu profesora, a także opiniowanie kandydatów na stanowisko profesora nadzwyczajnego, którzy nie posiadają stopnia doktora habilitowanego.

lek
Fot. Janusz Pająk

Z posiedzenia Senatu

NAUKOWE SUMMA SUMMARUM

W 2010 r. po raz pierwszy w historii UWM łączne nakłady na naukę przekroczyły ponad 50 mln zł. To ponad 20 proc. budżetu uczelni i powód do zadowolenia w trudnych dla nauki polskiej czasach.

Jak co roku zimą w okolicy rocznicy urodzin naszego największego uczonego - Mikołaja Kopernika Senat UWM podsumował wyniki działalności naukowej uczelni w minionym roku. Tak już się przyjęło, że aktywność naukową uczelni i jej pracowników mierzy się m.in. nakładami poniesionymi na naukę.

Mamy powody do zadowolenia: w 2010 r. po raz pierwszy w historii UWM łączne nakłady na naukę przekroczyły ponad 50 mln zł i to bez pieniędzy z programu operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej – poinformował senatorów prof. Władysław Kordan, prorektor d.s. nauki. To o 9,4 mln zł więcej niż mieliśmy na naukę w roku 2009 i aż o ponad 13 mln zł więcej niż w roku 2008.

Najwięcej pieniędzy na badania miały w ub. roku wydziały: Kształtowania Środowiska i Rolnictwa – ponad 8 mln zł, Bioinżynierii Zwierząt – ponad 6 mln zł, Medycyny Weterynaryjnej 6 mln zł i Nauk Ekonomicznych ok. 6 mln zł.

Średnio jeden pracownik naukowo-dydaktyczny UWM miał do dyspozycji na swe badania ok. 27 tys. zł (ok. 24 tys. zł – rok wcześniej). Najzasobniejsi pod tym względem byli pracownicy bioinżynierii – grubo ponad 80 tys. zł na osobę, weterynarii – 60 tys. zł, ochrony środowiska i kształtowania środowiska – po 50 tys. zł oraz nauki o żywności i biologii – po 40 tys. zł.

Niestety były też wydziały, których pracownicy na badania mieli średnio bardzo mało pieniędzy, znacznie poniżej średniej i to już nie jest powód do dumy.

Pieniądze na badania nie biorą się bowiem z ... nieba. Fundusz na badania własne od kilku lat małał, a w tym roku został całkowicie zlikwidowany. W tej sytuacji pracownicy naukowcy pozbawieni jednego ze źródeł finansowania badań, muszą wykazywać większą aktywność w pozyskiwaniu pieniędzy na prowadzone prace badawcze. Dlatego rośnie ranga projektów badawczych i współpracy z gospodarką. Pod tym względem także wypadamy dobrze. Mamy początek 2011 roku, a już teraz można pochwalić się pozyskaniem ponad 16 mln zł z projektów badawczych (15,7 mln w 2010). Zakładamy, że kwota ta jeszcze wzrośnie ponieważ zostaną ogłoszone i rozstrzygnięte kolejne konkursy na projekty badawcze. W ujęciu liczbowym to wzrost o ok. 50 projektów. Nasi pracownicy zdobyli ponadto 12,3 mln zł z ostatniego 40. konkursu MNiSW. W konkursach MNiSW uzyskujemy coraz więcej pieniędzy na coraz większą liczbę projektów, ale od lat mniej więcej co 3 projekt ministerstwo kwalifikuje do finansowania. I w tym przypadku wydziały przyrodnicze tak pod względem liczby, jak i kwot zdecydowanie przodują nad pozostałymi. Zjawiskiem zaskakującym, chociaż oczekiwanym jest znaczny wzrost pieniędzy pochodzących ze współpracy z podmiotami gospodarczymi. Oto po 2 latach tendencji spadkowej dochody uczelni z tego tytułu wzrosły prawie w dwójnasób do ok. 6,9 mln zł.

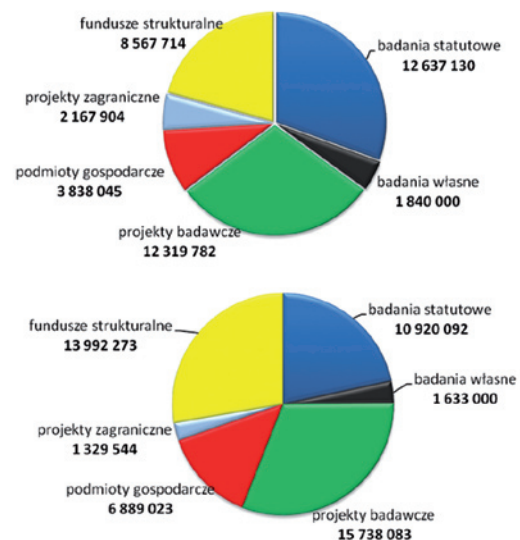
Prof. Kordan przestrzegł jednak senatorów przed zbyt optymistycznym.

- Obserwujemy na niektórych wydziałach zespoły już wyspecjalizowane w pozyskiwaniu pieniędzy z zewnątrz. Jeszcze nie wiadomo czy to rzeczywiście rozwija naukę, czy jest tylko sposobem zarabiania. Czas to pokaże – stwierdził.

Jak kortowska nauka wygląda naprawdę pokazuje dopiero tio krajowe. Pod względem liczby projektów badawczych w grupie podobnych uczelni t.j. uniwersytetu toruńskiego, gdańskiego, wrocławskiego - UWM z liczbą 263 projekty znajduje się za wrocławskim (347), ale przed pozostałymi. W 40. - tak dobrym dla nas konkursie MNiSW z 68 zatwierdzonymi projektami jesteśmy tuż przed Wrocławiem (66) i nieco pozostającymi w tyle – pozostałymi ośrodkami.

Pieniądze w nauce to jednak nie wszystko. Liczą się również osiągnięcia. W minionym roku wzrosła liczba publikacji naukowych z największą liczbą punktów impact factor w klasyfikacji JOURNAL CITATION REPORTS. Czasopism nauko-

RODZAJ NAKŁADÓW NA BADANIA



wych wydanych przez UWM jest 15, w tym 12 punktowanych. Punkcja niemal wszystkich wzrosła i żadna nie spadła w randze.

Co z mozolnej pracy rzeszy naszych naukowców ma przeciętny człowiek?

Najprościej biorąc 44 wynalazki lub wzory użytkowe zgłoszone do Urzędu Patentowego w 2010 r. i 7 patentów otrzymanych. Najbardziej innowacyjne w obu kategoriach są następujące wydziały: Ochrony Środowiska i Rybactwa, Nauk Technicznych i Nauki o Żywności.

Po roku, który minął od poprzedniej oceny stanu nauki na UWM – możemy być zadowoleni. Senat jednak swój czas jej poświęcony zakończył podjęciem stanowiska, w którym za priorytetowe uznał dalsze zwiększenie aktywności naukowej pracowników i doktorantów. Nauka światowa nie stoi w miejscu, a skutki nowych przepisów o szkolnictwie wyższym są jeszcze nieprzewidywalne.

W trakcie posiedzenia odbyła się także dyskusja, a potem głosowanie w sprawie zwiększanie udziału UWM w kosztach modernizacji szpitala uniwersyteckiego. Zdecydowaną większością głosów senatorowie odrzucili dodatkowe nakłady na modernizację. Ta decyzja spowodowała następnie falę różnego rodzaju spekulacji medialnych.

Lech Kryszalowicz

Sprawy kadrowe

Senat UWM na posiedzeniu 25 lutego postanowił mianować na stanowisko profesora zwyczajnego: prof. dr hab. Tomasza Kurowskiego (WKŚiR), prof. dr hab. Marka Marksa (WKŚiR), prof. dr hab. Joannę Szteyn (WMW), prof. dr hab. Olge Wasiutę (WNS).

Na stanowisko profesora nadzwyczajnego (tj. na okres 5 lat) mianował: dr hab. inż. Jurija Romaniszyna (WNT), dr hab. Radosława Wiśniewskiego (WGGiP).

Ponadto Senat przedłużył mianowanie na czas nieokreślony na stanowisku profesora nadzwyczajnego (tj. po 5 latach zatrudnienia): dr hab. Renacie Ciereszko (WB).

lek

PIERWSZY DOKTOR NA MATEMATYCE

Wydział Matematyki i Informatyki UWM doczekał się pierwszego doktora „własnego chowu”. Pierwsza publiczna obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 22 lutego.

Doktor Krzysztof Petelczyc (na zsj.) pracuje w Instytucie Matematyki Uniwersytetu w Białymstoku. Prowadzi zajęcia dydaktyczne z różnych przedmiotów, głównie związanych z geometrią i z kombinatoryką. Promotorem jego pracy pt. „Metoda częściowych zbiorów różnicowych i sumowanie struktur incydencyjnych” był prof. Krzysztof Prażmowski z Uniwersytetu w Białymstoku, a recenzentami profesorowie Jan Jakóbcowski z UWM i Zygmunt Pogorzały z UMK w Toruniu.

– W ogromnej matematycznej szafie moją pracę umieściłbym w szufladzie z napisem „geometria incydencyjna”. Definiuję w niej pew-



ną klasę zbiorów, za pomocą których buduję nowe, do tej pory nieznanne struktury geometryczne. Następnie oswajam te struktury i ujarzmiam, czyli wyznaczam ich własności i nakładam im cugle formuł i twierdzeń matematycznych. I wreszcie na końcu pracy jako już udomowione i poznane przedstawiam w formie twierdzenia o reprezentacji – wyjaśnia dr Petelczyc.

Geometria incydencyjna przeżywa obecnie okres ponownego rozkwitu za sprawą odkrytych niedawno interesujących związków z fizyką matematyczną i teorią dyskretnych układów całkowalnych.

Prywatnie dr Petelczyc jest szczęśliwym mężem i ojcem niespełna 4-letniego syna. Poza tym śpiewa w Chórze Uniwersytetu w Białymstoku. Jakże ma dalsze plany?

– Właśnie ruszył nowy semestr, a z nim lawina zajęć dydaktycznych. Poza tym, planuję w tym semestrze wziąć udział w 2, może 3 konferencjach naukowych. Z pewnością tak, jak już od kilku lat, pod koniec czerwca będę uczestniczył w Północnych Spotkaniach Geometrycznych na UWM w Olsztynie. Jak do tej pory praca dydaktyczna i naukowa daje mi satysfakcję i nie zamierzam z własnej woli z tego rezygnować. Poza tym, w tym roku będziemy uroczystie świętować 35-lecie Chóru UwB i z tej okazji w Filharmonii Podlaskiej wykonamy między innymi Mszę Terezańską Józefa Haydna – dodaje dr Petelczyc.

syła

Fot. archiwum

MECHATRONIKA TAKŻE W EŁKU

Od nowego roku akademickiego młodzież pragnąca studiować na mechatronice będzie miała możliwość czynić to także w Elku.

Senat UWM na posiedzeniu 25 lutego postanowił uruchomić ten kierunek kształcenia w uniwersyteckim ośrodku zamiejscowym w Elku.

Dlaczego mechatronika i dlaczego akurat w Elku?

- Wyremontowaliśmy tam nasze obiekty właśnie pod kątem kształcenia na kierunkach technicznych. Mechatronik – to obecnie jeden z najbardziej poszukiwanych specjalistów na rynku pracy. Sądzymy więc, że odpowiadamy na społeczne zapotrzebowanie i chętnych do studiowania nie zabraknie – wyjaśnia Wojciech Janczukowicz, prorektor UWM do spraw kształcenia.

W zależności od zainteresowania w październiku w Elku ruszą 2-3 grupy na I roku studiów stacjonarnych I stopnia.

lek

ZŁOTY LAUR DLA WŁADYSŁAWA OGRODZIŃSKIEGO

Senat UWM na posiedzeniu 25 lutego podjął uchwałę o przyznaniu Złotego Lauru UWM Władysławowi Ogrodzińskiemu. To dowód uznania społeczności uniwersyteckiej dla jego zasług.

Władysław Ogrodziński, pseudonim Stefan Sulima (ur. 1918), polski prozaik, historyk, eseista. W 1956 osiadł w Olsztynie, gdzie był od 1958 r. redaktorem naczelnym *Rocznika Olsztyńskiego*, a od 1960 do 1963 r. dyrektorem programowym wydawnictwa *Pojezierze*, współzałożycielem Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, od 1970 r. dyrektorem Muzeum Mazurskiego. Ogrodziński jednak bardziej znany jest jako pisarz. Napisał m.in. zbiór reportaży *Ziemia odnalezionych przeznaczeń* (1947), eseje *W cieniu samotnych wież* (1962), prace popularnonaukowe, np. *Lidzbark Warmiński* (1958), *Literatura o Warmii i Mazurach 1945-1960* (1960), powieści, m.in. *Krajobraz z tarniną* (1969), *Proporzec z białym barankiem* (1975; powieść historyczna o Krzyżakach).

Opracował tom 40. Dzieł wszystkich O. Kolberga pt. *Mazury pruskie* (1966).

lek


Aktualności

NAUKOWY FACEBOOK

ResearchGATE to międzynarodowy, bezpłatny serwis społecznościowy, skierowany do naukowców wszystkich dyscyplin. Choć ma dopiero 2 lata – rozwija się bardzo dynamicznie.

ResearchGATE założyli w 2008 roku Ijad Madisch i Sören Hofmayer, studenci medycyny. Liczba użytkowników portalu wynosi obecnie ponad 700 tys. ze 196 państw. Siedziba firmy znajduje się w Berlinie.

Baza danych *ResearchGate* zawiera ponad 30 milionów haseł. Użytkownicy tworzą prywatny profil, na którym mają możliwość opublikowania własnych prac naukowych, wykładów, referatów i artykułów. *ResearchGATE* posiada także wiele funkcji charakterystycznych dla serwisów społecznościowych: możliwość wymiany wiadomości w sieci, utrzymywanie kontaktów z innymi użytkownikami na forach internetowych, tworzenie blogu oraz udział w wirtualnych grupach dyskusyjnych, których liczba przekroczyła już 1100. Wiele organizacji naukowych takich jak *International Academy of Life Sciences* (IALS) lub *European Science Foundation* korzysta z platformy *ResearchGATE* jako narzędzia do komunikacji pomiędzy swoimi członkami.

Przy poszukiwaniu literatury naukowej, internauci mogą korzystać z takich baz danych jak: *PubMed*, *ArXiv*, *IEEE*, *CiteSeer*, czy *NASA Library*. *ResearchGate* umożliwia samodzielne archiwizowanie tekstów (Self-Archiving), korzystanie



z wirtualnej biblioteki (*Virtual Library*), oraz tworzenie tzw. Microarticles, czyli abstraktów do 306 słów. Dodatkowo użytkownicy korzystają z aplikacji *Similar Abstract Search Engine* (SASE), która przeprowadza semantyczną analizę wybranego abstraktu w celu odnalezienia powiązanych z nim artykułów.

Ponadto w zakładce *ResearchJobs* znajdują się oferty pracy w branży naukowej. Wyszukiwanie jest ułatwione za pomocą takich kategorii jak: słowo klucz, stanowisko, branża, czy państwo.

- Zależy nam przede wszystkim na promocji tego innowacyjnego przedsięwzięcia na terenie Polski. Cel jest szczytny, bo chodzi o polskie środowisko akademickie oraz wizerunek polskiej nauki za granicą. Zachęcam do zarejestrowania się na *ResearchGATE* – mówi Paula Switon, specjalistka do spraw komunikacji.

Aby się zarejestrować należy kliknąć na adres: <http://www.researchgate.net/>

Można również wesprzeć polskie środowisko naukowe na arenie międzynarodowej w polskiej grupie:

http://www.researchgate.net/group/Researchers_in_Poland/

lek

KRÓTKI PORADNIK TWÓRCY. WZÓR I ZNAK

Wzór przemysłowy jest nową i posiadającą indywidualny charakter postacią wytworu lub jego części, nadaną mu w szczególności przez linie, kontury, kształt, kolorystykę, strukturę lub materiał wytworu oraz przez jego ornamentację.

Wzór przemysłowy może chronić wyłącznie wygląd zewnętrzny, a nie sam produkt. Cechy techniczne lub użytkowe wytworu, w którym wzór przemysłowy jest zastosowany nie mają żadnego wpływu na zdolność rejestracyjną tego wzoru i nie są objęte ochroną wynikającą z jego rejestracji w Urzędzie Patentowym RP.

Wzory przemysłowe mogą się odnosić do różnych produktów, m.in. do: przyrządów technicznych i medycznych, zegarków i biżuterii, artykułów luksusowych, zabawek, mebli, urządzeń elektrycznych, itp. Wzory pełnią również istotną funkcję w odniesieniu do opakowań, pojemników i aranżacji produktów.

Przez rejestrację wzoru przemysłowego nabywa się prawo wyłącznego korzystania ze niego w sposób zarobkowy lub zawodowy w całej Polsce. Wzór przemysłowy może być chroniony maksymalnie przez 25 lat.

Znakiem towarowym jest oznaczenie, które można przedstawić w sposób graficzny, pod warunkiem, że takie oznaczenia nadaje się do odróżniania towarów (lub usług) jednego przedsiębiorstwa od towarów lub usług innego (PWP, Art. 120 ust. 1). Najczęściej znakami towarowymi są oznaczenia słowne (wyraz, zdanie, slogan), graficzne (rysunki, ornamenty) i słowno-graficzne. Znakami towarowymi są również znaki przestrzenne (w tym formy towaru lub opakowania), dźwiękowe (melodie, inne sygnały dźwiękowe), przestrzenno-słowno-graficzne, przestrzenno-graficzne oraz kompozycje kolorystyczne. Na znak towarowy udziela się prawa ochronnego, które trwa 10 lat od daty zgłoszenia, które może być przedłużane na kolejne okresy dziesięcioletnie.

Kwestie wzorów użytkowych i znaków towarowych reguluje ustawa z 30.06.2000 r. Prawo Własności Przemysłowej (Dz. U. t.j. 03.119.1117). Dzięki rejestracji, uprawniony nabywa prawo do korzystania ze wzorów i znaków w sposób zarobkowy i zawodowy.

W przygotowaniu opracowania wykorzystano materiały: „Ochrona własności intelektualnej i przemysłowej przedsiębiorstw”, J. Waż, K. Krężlewicz, Białystok, 2009, ISBN 978-83-89984-11-1; Ustawa Prawo Własności Przemysłowej (PWP, Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r., Dz. U. t.j. 03.119.1117 ze zm.).

Ewa Dąbkowska

Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM w Olsztynie

Redakcja słowniczka jest dofinansowana ze środków MNiSW

STO DNI NA WALIZKACH

Najbogatsza oferta, wysoka jakość kształcenia i najpiękniejsze w Polsce miasteczko akademickie – to nasze atuty, którymi zachęcamy kandydatów do studiowania na UWM.

Setki kilometrów drogi, setki rozmów z kandydatami na studia: tak wygląda ostatnie 100 dni przed maturą widziane oczami pracowników Biura do Spraw Kształcenia i Spraw Studenckich. Co roku od końca stycznia do matury trwa wysyp targów edukacyjnych, drzwi otwartych i prezentacji ofert kształcenia wyższych uczelni. W roku 2011 Biuro do Spraw Kształcenia i Spraw Studenckich UWM sezon wyjazdów zaczęło 26 stycznia wyjazdem do Makowa Mazowieckiego na targi edukacyjne. W sumie do końca kwietnia weźmie udział w 13 takich imprezach wliczając w to nasz Dzień otwarty UWM - 30 marca, na których przedstawia naszą ofertę edukacyjną. Odwiedzi zatem jeszcze lub już odwiedziło m.in. takie miasta jak: Elbląg, Kartuzy, Łomża, Poznań, Toruń, Ostrołęka, Gdańsk, Elk i Grudziądz.

Przypomnijmy: na rok akademicki 2011/2012 przygotowaliśmy 59 kierunków kształcenia, w tym 6 nowych: gastronomia - sztuka kulinarna, turystyka i rekreacja, leśnictwo, bezpieczeństwo narodowe, zarządzanie i inżynieria produkcji oraz prawo

kanoniczne. To jedna z najbogatszych ofert edukacyjnych w Polsce. Nic więc dziwnego, że poznać ją chcą szkoły w tych miejscowościach, w których targów nie ma. Dlatego niezależnie od targów i dni otwartych pracownicy Biura oraz doktoranci odwiedzają także wybrane szkoły średnie. W tym roku grafik wyjazdów zawiera aż 50 szkół. Są zlokalizowane zarówno w naszym województwie, jak i w sąsiednich, np. w pomorskim, podlaskim, mazowieckim czy kujawsko-pomorskim.

Na takie spotkania z reguły przybywa młodzież maturalna z wielu klas odwiedzanej szkoły oraz z innych szkół średnich miasta czy powiatu. Wieleletnie obserwacje pracowników Biura dowodzą, że nasza uczelnia jest już wśród młodzieży powszechnie znana, a Kortowo z racji swych walorów – wysoko cenione.

Natomiast zainteresowanie naszą ofertą zależy od wielu czynników. Widać większe zainteresowanie kierunkami technicznymi, które może być wywołane obowiązkową matematyką na maturze.

- Widać także duże zainteresowanie młodych ludzi kierunkami zamawianymi. Wiedzą, że podejmując studia na tych kierunkach mogą uzyskać dodatkowe wysokie stypendium – mówi Agnieszka Kupper z Biura ds. Kształcenia i Spraw Studenckich.

Te formy promocji dają efekt: od stycznia liczba wejść na stronę internetową UWM zaczyna sukcesywnie rosnąć, osiągając kulminację w lipcu – ok. 400 tysięcy odwiedzin.

lek

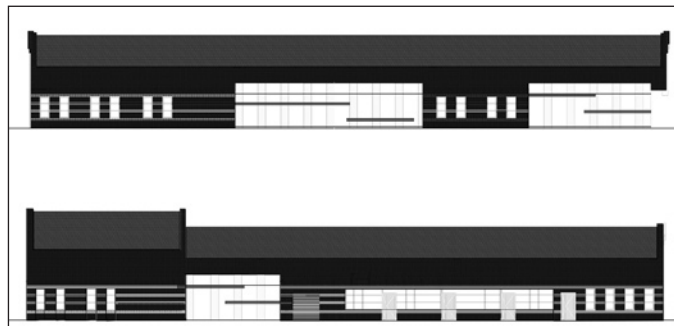
RUSZA LABORATORIUM DROGOWNICTWA

Już niebawem zacznie się budowa laboratorium drogownictwa - kolejnego z ważnych projektów inwestycyjnych realizowanych przez Wydział Nauk Technicznych UWM.

Budynek przeznaczony na laboratorium drogownictwa zostanie wybudowany na działce graniczącej z ulicą Heweliusza 14, niedaleko powstających właśnie obiektów dla kierunku budownictwo. Inwestycja obejmuje: wzniesienie budynku laboratorium o powierzchni ponad 1 tys. m kw. dostosowanego do istniejącej zabudowy. Będzie to obiekt jednokondygnacyjny, o elewacji z czerwonej cegły, z dachem o konstrukcji drewnianej, dwuspadowym, pokrytym dachówką ceramiczną. Obok niego powstanie wiatła magazynowa na kruszywa do budowy dróg, a ponadto chodniki i parking. Zakończenie budowy jest planowane na sierpień 2012 r.

Inwestycja obejmuje także zakup aparatury naukowo-badawczej oraz oprogramowania na potrzeby nowopowstałego laboratorium. Będzie to: mikroskop, rotacyjna, dwustopniowa, olejowa pompa próżniowa wraz z akcesoriami, urządzenie do regeneracji zabrudzonych rozpuszczalników, goniometr wraz z akcesoriami czyli przenośne urządzenie umożliwiające pomiary statycznych i dynamicznych kątów zwilżania, szybkości absorpcji i pomiary napięcia powierzchniowego metodą zawieszanej kropli oraz wyznaczanie energii powierzchniowej. Do tego dojdzie zestaw przyrządów do pomiaru przepuszczalności pary wodnej, zestaw urządzeń do badań metodą „pull-out” czyli do nieniszczącej kontroli wytrzymałości betonu na ściskanie w konstrukcjach nowobudowanych i istniejących, zestaw przyrządów do badań cieplno-wilgotnościowych w fizyce budowli i program do obliczeń fizycznych.

Celem projektu jest utworzenie nowoczesnego laboratorium, które stale będzie dostosowywać swoją ofertę do potrzeb podmiotów zewnętrznych (publicznych, prywatnych) i zdobywać nowe uprawnienia, a także podnosić kwalifikacje swoich



Wizualizacja budynku – widok z frontu i od tyłu

pracowników. Po zakończeniu projektu, kiedy infrastruktura będzie gotowa, laboratorium rozpocznie proces akredytacyjny w Polskim Centrum Akredytacyjnym. Po uzyskaniu akredytacji będzie mogło oferować swe usługi wszystkim zainteresowanym podmiotom zewnętrznym, również przedsiębiorcom, bez względu na ich wielkość, rodzaj i miejsce wykonywanej działalności. Wyniki badań zrealizowanych przez laboratorium będą udostępniane szerokiemu gronu odbiorców na ogólnodostępnych stronach internetowych.

Wartość projektu wynosi ponad 3 mln zł, z tego ok. 460 tys. zł to wkład własny UWM, a 2,6 mln zł to środki Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

wb

Projekt „Budowa i wyposażenie laboratorium drogownictwa” jest dofinansowywany z funduszy Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego z zakresu Osi Priorytetowej 1 Przedsiębiorczość, Działania 1.1 Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw, Poddziałania 1.1.1 Inwestycje i infrastrukturę badawczą instytucji B+RT oraz specjalistyczne ośrodki kompetencji technologicznych Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007-2013.

SZPITAL W FAKTACH I LICZBACH

Kalendarium działań związanych z realizacją projektu „Rewitalizacja obiektów powojсковych przy ul. Warszawskiej w Olsztynie” czyli modernizacja szpitala uniwersyteckiego w faktach i liczbach

Data	Wydarzenie	Skutek finansowy*
30.01. 2008	Utworzenie w Szpitalu Garnizonowym przychodni specjalistycznej o nazwie Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej UWM	UWM wpłaca 100 tys. zł na fundusz założycielski
4.07.2008	Połączenie przychodni specjalistycznej - Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej UWM ze 103 Szpitalem Wojskowym z Przychodnią Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Olsztynie	
24.10.2008	Zwiększenie funduszu założycielskiego Przychodni Specjalistycznej – Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej UWM w Olsztynie	Zwiększenie funduszu założycielskiego do 2 mln zł
30.01.2009	Porozumienie o połączeniu przychodni specjalistycznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej UWM ze 103 Szpitalem Wojskowym z Przychodnią. W wyniku połączenia tworzy się Szpital Uniwersytecki z Przychodnią	Zwiększenie funduszu założycielskiego do 3 mln zł
27.02.2009	Senat UWM akceptuje zadanie inwestycyjne pod nazwą „Rewitalizacja obiektów powojсковych przy ul. Warszawskiej w Olsztynie na szpital uniwersytecki”	Szacowany koszt inwestycji 32 mln zł (udział własny UWM 9,6 mln zł)
14.05.2009	Przejęcie przez UWM aktem notarialnym Szpitala Garnizonowego wraz z obowiązkiem spłaty zadłużenia szpitala	Zadłużenie 5,6 mln zł
2009-2010	Przygotowanie programu inwestycji, projektu architektonicznego, badanie geologiczne, roboty budowlane związane z montażem rezonansu magnetycznego, ekspertyzy techniczne, nadzór inwestorski	1,3 mln zł
26.03.2010	UWM udziela szpitalowi uniwersyteckiemu gwarancji kredytowych w formie poręczenia na zaciągnięcie kredytu na realizację zadań	4,4 mln zł (wykorzystano 2 mln)
31.05.2010	Podpisanie umowy z marszałkiem województwa na dofinansowanie modernizacji Szpitala	Szacowany koszt inwestycji: 32 mln zł
29.07. 2010	Ogłoszenie przetargu. Wartość szacunkowa modernizacji (prace budowlane to: 30,5 mln zł)	
17.12.2010	Zwiększenie przez UWM funduszu założycielskiego szpitala uniwersyteckiego do 5,6 mln zł	Zwiększenie wynosi 2,5 mln zł
23.11.2010	Otwarcie ofert przetargowych na modernizację. Najniższa oferta to 38,3 mln zł Brakująca kwota to 16,9 mln zł	
13.01. 2011	Unieważnienie przetargu	
23.02.2011	Weryfikacja kosztorysu modernizacji szpitala. Nowy koszt to 40,2 mln zł Brakująca kwota to 17,8 mln zł	
25.02.2011	Uchwała Senatu UWM o nie zwiększaniu udziału własnego Uniwersytetu w modernizacji szpitala z 10,6 do 17,8 mln zł	
28.02.2011.	Wypowiedź rzecznika ministra zdrowia w TVP Olsztyn o refundacji 17,75 mln zł wkładu własnego UWM w modernizację szpitala ze środków Ministerstwa Zdrowia	
1.03. 2011	Prośba rektora UWM do ministra zdrowia o pisemne potwierdzenie deklaracji rzecznika resortu o refundacji przez MZ wkładu własnego UWM w wysokości 17,75 mln zł w modernizację szpitala	
2.03. 2011	Pismo rektora UWM do podsekretarza stanu w MZ z prośbą o refundację wkładu własnego UWM w modernizację szpitala w wysokości 17,75 mln zł	

*Ogółem w latach 2008-2011 na utworzenie i rozwój Wydziału Nauk Medycznych oraz Szpitala Uniwersyteckiego UWM wydał już 23,6 mln zł własnych środków.

NAUKA JEST KOBIETĄ?

Polska nauka ma jak dotąd tylko jedną noblistkę – Marię Skłodowską-Curie. Jej sukcesu nie udało się powtórzyć żadnej z polskich kobiet. Dlaczego tak długo czekamy na następną polską laureatkę Nagrody Nobla. Nie mamy zdolnych kobiet?

Dr Monika Grochalska (na zdj.) z Wydziału Nauk Społecznych, współzałożycielka Kofe(m)iny i przewodnicząca Rady ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn przy prezydencie Olsztyna mówi zdecydowanie.

Kobieta ma trudniej

- W większości przypadków pleć przeszkadza w naukowej karierze. Kobiety często spotykają się z lekceważącym stosunkiem mężczyzn pracujących na uczelni, dodajmy, że najczęściej pełniących funkcje kierownicze, będących promotorami, zasiadających w gremiach decyzyjnych. Często zdarzają się komentarze dotyczące wyglądu kobiety, a nie tego, co właśnie przed chwilą powiedziała, czy niestosowane pytania o plany rodzinne – twierdzi dr Monika Grochalska.

Potrzebny wspierający mąż

Odmienne zdanie ma prof. Lidia Wądołowska, pracownica nauki Katedry Żywności Człowieka na Wydziale Nauki o Żywności. – Wysłałam za mąż bardzo wcześnie, a na II roku studiów urodziłam pierwsze dziecko. Drugie na IV roku. Przygotowywałam się do zajęcia, kiedy dzieci szły spać. Moja praca naukowa nie była trudniejsza niż studiowanie. Dzieci poszły do przedszkola. Nie miałam w pracy żadnych problemów, przełożeni i koledzy rozumeli, że miałam małe dzieci i że dzieci chorowały. Jednocześnie prof. Wądołowska mówi, że praca na uczelni nie byłaby możliwa bez wsparcia męża i rodziny. – Wszystkie obowiązki dzieliłiśmy sprawiedliwie. Mąż już pracował i na szczęście miał elastyczny czas pracy. Czy moja pleć przeszkadzała? Na pewno mężczyznom jest łatwiej. Obserwowałam kolegów na konferencjach naukowych. Byli spakowani i „wyprasowani” przez żony. Ja musiałam spakować się sama i przygotować przed wyjazdem obiad na kilka dni dla rodziny. Ze względu na rodzinę nie wyjechałam także na staż za granicę. To był mój wybór. Mój mąż mnie wspierał i jest dumny z moich osiągnięć naukowych, ale zdaję sobie sprawę, że wiele kobiet takiego wsparcia od partnera nie ma. Dr Grochalska zgadza się z tymi spostrzeżeniami.

Przeciekający rurociąg

– Jest to powszechnie znany fakt, że kobieta wypada z wyścigu o stopnie i tytuły naukowe, kiedy zostaje matką. Mężczyzna, mimo że ma dzieci, jest traktowany jako wolny i w pełni dyspozycyjny człowiek, kobieta – nie. A praca naukowa wymaga wiele czasu i poświęceń. Dyspozycyjność jest w cenie. W tego typu pracy bardzo trudno jest pogodzić życie rodzinne z karierą zawodową. Dlatego m.in. mamy do czynienia ze zjawiskiem „przeciekającego rurociągu”, czyli ze znacznym zwolnieniem tempa rozwoju naukowego lub całkowitą rezygnacją kobiet z pracy naukowej, najczęściej tuż po doktoracie. Po prostu dalszy rozwój w nieprzyjaznym, zhierarchizowanym, zdominowanym przez mężczyzn środowisku pracy wymaga od nich wielkich wyrzeczeń, nie wyłączając rezygnacji z życia rodzinnego. Konsekwencją tego jest fakt, że im wyżej w hierarchii akademickiej, tym mniej kobiet. Wymowny przykład to moja własna sytuacja życiowa: decydując się na pracę naukową jednocześnie zdecydowałam, że nie będę miała więcej dzieci.

Doktorant w banku nielubiany

Dr Marta Miś-Krajnik z Katedry Mikrobiologii Żywności WNoŻ to przedstawicielka najmłodszego pokolenia naukowców. Doktorat obroniła w lutym br. Nad biurkiem ma już przypięty plan habilitacji i wybrane zagraniczne uczelnie do odbycia stażu. Dzieci nie ma. Zwraca uwagę na inny ważny aspekt – Pleć nie jest przeszkodą w robieniu kariery naukowej, ba, na moich studiach doktoranckich kształciło się więcej kobiet niż mężczyzn, ale trudno nawet myśleć o założeniu rodziny mając tak niskie

stypendium doktoranckie, jakie nam przysługuje. Chociaż i tak sytuacja na naszej uczelni jest lepsza niż w innych, ponieważ na UWM wszyscy doktoranci dostają stypendium. Odkładam powiększenie rodziny. Dla banków doktoranci nie mają zdolności kredytowej. Paradoksalnie, niektórzy z moich kolegów mieli nawet problemy z kupieniem telefonu komórkowego w abonamencie, więc jak mogliby zapewnić lokum dla rodziny? Jedyłą szansą na poprawę sytuacji materialnej jest ubieganie się o stypendia unijne i granty badawcze – ja korzystałam z nich wiele razy..

Pierwszy rok „w plecy”

Co jeszcze przeszkadza w pięciu się po szczeblach naukowej kariery? – Na zachodnich uczelniach system jest klarowny. Promotor przygotowuje temat badawczy, a potem wyląwia najzdolniejszych studentów i proponuje im już obmyślane tematy. Przyjmuje tylko tylu doktorantów, ile jest tematów. Finanse na prowadzenie badań są zabezpieczone, a doktoranci od razu zabierają się do pracy. U nas promotor owszem, także zbiera najzdolniejszych, ale z reguły dopiero obmyśla tematy badawcze, nie mówiąc o braku pieniędzy na badania. Pierwszy rok mamy najczęściej „w plecy”. Zamiast przygotowywać się do prowadzenia badań, siedzimy w bibliotece, czytając fachową literaturę. Innym problemem jest cykl publikacyjny, który również niepotrzebnie wydłuża czas robienia kolejnych stopni naukowych – mówi dr Miś-Krajnik.

Żłobek dla Skłodowskiej

Co mogłoby pomóc współczesnej Skłodowskiej w pracy naukowej? I czy musi odkładać macierzyństwo lub wyrzec się go dla naukowego tytułu? Tu wszystkie naukowczynie są zgodne. – Potrzebne są rozwiązania pomagające łączyć życie rodzinne z karierą zawodową – elastyczny czas pracy, przedszkola i żłobki przy wydziałach uczelni, specjalne stypendia i/lub granty ułatwiające powrót do pracy po urodzeniu dziecka (dobrym przykładem jest program Pomost FNP), jak też stosowanie jasnych i jednoznacznych zasad przyjmowania do pracy na uczelni i awansu – dowodzi dr Grochalska. – Tak, żłobek na pewno pomógłby w założeniu rodziny – potwierdza dr Miś-Krajnik. – Natomiast wydatnie przyspieszyłby rozwój nauki (osiąganie stopni naukowych) szybszy tryb rozpatrywania wniosków – dodaje. – Żłobek, nawet na godziny, to dobry pomysł. Potrzebne są także miejsca w przedszkolu przy uczelni. Ja miałam to szczęście, że w opiece nad dziećmi pomagała babcia, ale wiele młodych kobiet takiej pomocy dostać nie może – przyznaje prof. Wądołowska.

– Ułatwienia dla kobiet naukowców można zastosować także na UWM. Potrzebna byłaby specjalna jednostka organizacyjna, mająca rzeczywisty wpływ na podejmowane decyzje. Na wielu skandynawskich uczelniach funkcjonują komisje do których są delegowani przedstawiciele z „grup roboczych” zajmujących się sprawami równego traktowania na poszczególnych wydziałach – w ten sposób tworzy się sieć obejmująca całą uczelnię. Jednak, żeby wprowadzić takie rozwiązanie i podjąć próbę rozwiązania problemów z równym traktowaniem na uniwersytecie, trzeba najpierw mieć świadomość istnienia nierówności – stwierdza dr Grochalska.

Bo inaczej przyszej Skłodowskiej jako jedyne ułatwienie pozostanie jak dawniej: wyrozumiały mąż i pomocna babcia...

Maria Skłodowska-Curie została wybrana Polką wszechczasów – uznali internauci. Plebiscyt zorganizowało Muzeum Historii Polski i Magazynu Historycznego „Mówią Wieki”.

Małgorzata Hołubowska

Kobiety nauki na UWM

Na naszym uniwersytecie pracują 143 kobiety łącznie ze stopniem naukowym doktora habilitowanego i tytułem profesora. W roku 2008 (wtedy pierwszy raz podawaliśmy takie dane) było ich 132. Najwięcej kobiet samodzielnych pracowników naukowych jest na wydziałach: KŚiR (26), BZ (19), WH (19), NoŻ (17). Najmniej na Wydziale Matematyki i Informatyki – 1.

Nowe kierunki kształcenia

POTRZEBNY OFICER PRODUKCJI

Od nowego roku akademickiego na Wydziale Nauk Ekonomicznych ruszy nowy kierunek - zarządzanie i inżynieria produkcji. Prof. Mirosław Gornowicz (na zdj.), dziekan Wydziału, przybliży nową ofertę kształcenia.

– Skąd się wzięła idea utworzenia kierunku zarządzanie i inżynieria produkcji?

– Od lat kształcimy na Wydziale Nauk Ekonomicznych na 2 kierunkach: ekonomii i zarządzaniu. Te kierunki dają absolwentowi przygotowanie ekonomiczne i menedżerskie. Część z naszych absolwentów i to znaczna, trafia do przedsiębiorstw przemysłowych, produkcyjnych, w których są menedżerami. I tam ich partnerami w pracy są często inżynierowie. W tym momencie zderzają się dwa światy: świat inżynierów, którzy znają inżynierię, technologię, ale z niedostatkami wiedzy z zakresu zarządzania ze światem menedżerów, którzy nie mają wystarczającej wiedzy technicznej. Często te dwie strony się nie rozumieją.

Docierały do nas sygnały, że nasz absolwent unikał kontaktu z procesem produkcyjnym, bo go nie rozumiał, nie wiedział, co się tam dzieje. A jeśli już inżynier mówił menedżerowi o problemach, to ten nie zawsze go rozumiał. Dlatego chcemy kształcić fachowców, którzy połączą wiedzę ekonomiczną i z zakresu zarządzania z wiedzą inżynierską. I nie będzie to wiedza wycinkowa, ale położymy na nią nacisk. Absolwenci 7-semesteralnych studiów będą inżynierami.



– Do tego będą potrzebni fachowcy z poza wydziału.

– Będziemy współpracować z naukowcami z Wydziału Nauk Technicznych, którzy poprowadzą ze studentami przedmioty techniczne. Mamy nadzieję, że wykształcimy takiego absolwenta, który będzie rozumieć proces produkcji i będzie umieć zarządzać zespołem, na czele którego stanie.

– Kandydatów na studia interesuje, gdzie po skończeniu tego kierunku znajdą pracę.

– Głównym odbiorcą naszych absolwentów inżynierii produkcji będzie przemysł.

Absolwenci będą mogli znaleźć pracę we wszystkich branżach, w których mamy do czynienia z procesem produkcyjnym. Będą tam (po nabyciu potrzebnego doświadczenia) przygotowani do zajmowania kierowniczych stanowisk: kierowników zespołów, wydziałów, dyrektorów ds. technicznych, itp.

– UWM ma konkurencję na tym polu?

– To nie jest nowy kierunek i w Polsce funkcjonuje na kilkunastu uczelniach, choć my jesteśmy w dobrej sytuacji: żaden nie działa blisko Olsztyna. Słyszałem, że jedna z prywatnych szkół w Olsztynie chce otworzyć podobny. Konkurencji jednak się nie boimy, bo od lat nie mamy problemów z naborem na zarządzanie i ekonomię. Liczymy przede wszystkim na kandydata, który nie ma w planach studiowania tylko ekonomii lub zarządzania, ale kusi go oferta połączenia kształcenia inżynierskiego z tymi właśnie kierunkami. A to spowoduje, że przygotujemy „oficera produkcji”, człowieka wykształconego wielokierunkowo, z lepszą pozycją na rynku pracy po studiach.

Rozmawiał Karol Fryta

WICEOLSZTYNIANIN ROKU JEST Z UWM

Plebiscyt *Gazety Wyborczej* na Olsztynianina Roku 2010 rozstrzygnięty. Na drugim, zaszczytnym miejscu znalazł się Wojciech Maksymowicz, dziekan i twórca Wydziału Nauk Medycznych UWM.

Plebiscyt został zorganizowany przez *Gazetę Wyborczą* po raz czwarty. Wytypowała ona tym razem 8 kandydatów. Czytelnicy wybrali z nich najbardziej zasłużonych. Mogli to robić, wysyłając kupony lub sms-y na swojego ulubieńca. W ubiegłym roku „Perłę” odebrała Ewa Cichocka, prezes Stowarzyszenia „Jestem Pomagam Wspieram”. W tym roku laureatem został Piotr Bałtroczyk - prezydent telewizyjny. Statuetkę wręczył 22 lutego Maciej Nowakowski, redaktor naczelny *Gazety Wyborczej* Olsztyn.

Wojciech Maksymowicz, z wykształcenia neurochirurg od wielu lat związany jest z Olsztynem, bowiem tu ukończył Liceum Ogólnokształcące. Studiował na Akademii Medycznej w Warszawie. Tam również rozwijała się jego kariera zawodowa. W rządzie Jerzego Buzka był ministrem zdrowia i opieki społecznej.

O Olsztynie nigdy nie zapomniał. Profesor kilka lat temu pomógł otworzyć kierunek lekarski, który rozwija się z roku na rok. To dzięki niemu na tym kierunku studiuje wielu obcokrajowców. Jego praca została wielokrotnie doceniona; w ubiegłym roku przyznano mu odznaczenie Meritum Pro Medici za całokształt jego pracy.

Doceniła go również *Gazeta Wyborcza* jak i czytelnicy, przyznając drugie miejsce.

– Uważam, że to, co Wojciech Maksymowicz robi dla Olsztyna jest bardzo ważne. Doceniamy to. Dowodem na to jest choćby fakt, że w czteroletniej historii konkursu był nominowany aż trzy razy. Zawsze był lubiany przez naszych czytelników i klasował się w czołówce – mówi Magdalena Spiczak-Brzezińska z *Gazety Wyborczej* Olsztyn.



Magdalena Kołakowska
studentka dziennikarstwa

Konferencje*seminaria*prezentacje*spotkania

OLSZTYN NA MLECZNEJ DRODZE

Zakopane to oscypki, Białystok – to sękacze, Łącko – śliwovica, a Olsztyn? Sery i mleko. Po raz 12 potwierdził to Techmilk – nie tylko największe seminarium branży mleczarskiej w Polsce, ale także spotkanie absolwentów Wydziału Nauki o Żywności UWM.

Techmilk – to doroczne seminarium organizowane przez Katedrę Inżynierii i Aparatury Procesowej Wydziału Nauki o Żywności UWM. Tegoroczne odbyło się po raz 12, w dniach 15-18 lutego w Mikołajkach. Jego współorganizatorem były firmy i organizacje pracujące na rzecz mleczarstwa. Patronat nad seminarium objęła izba gospodarcza - Polska Izba Mleka. Było to największe spotkanie branży mleczarskiej w Polsce. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 78 zakładów mleczarskich i 53 firm pracujących na rzecz mleczarstwa – czyli reprezentacja całego polskiego przemysłu mleczarskiego. W seminarium udział wzięło ok. 380 osób. Wysłuchały 42 wykładów dotyczących innowacji w technice i technologii produkcji artykułów mleczarskich. Prelegentem jednego z wykładów był prof. Andrzej Babuchowski, minister RP przy UE w Brukseli.

Cel jak zwykle ten sam: informacja o najnowszych osiągnięciach technicznych i naukowych oraz kierunkach rozwoju mleczarstwa w Polsce. Uczestnicy seminarium mówili więc np. o procesach filtracji membranowej mleka, automatyce i sterowaniu liniami procesowymi, liniach technologicznych do obróbki termicznej mleka, systemach chłodniczych, o transporcie i magazynowaniu wyrobów mleczarskich, problemach mycia i dezynfekcji, pompowania mleka, opakowaniach itp. Dla naukowców zajmujących się przetwórstwem mleka Techmilk – to doskonała okazja do spotkania z przemysłem i jego problemami. Daje im ona możliwość weryfikacji badań, wytyczania nowych kierunków, sprawdzania rozwiązań w wielkoprzemysłowej praktyce.

Techmilk – w ciągu swych 12 edycji stał się największym forum wymiany myśli w branży w Polsce. Nie jest przypadkiem, że organizatorem jest Katedra Inżynierii i Aparatury Procesowej. Dlaczego?

Wydział Nauki o Żywności UWM w polskim mleczarstwie - to lider. Niemal każda mleczarnia i firma z branży wykorzystuje myśl naukową zrodzoną w Kortowie. Jego absolwenci stanowią kadrę kierowniczą niemal wszystkich polskich zakładów mleczarskich oraz wielu firm z branży. Dlatego Techmilk - to oprócz seminarium – także spotkanie absolwentów WNoŻ. Nic dziwnego więc, że dwie firmy - Ecor Product ze Stęszewa koło Poznania i Hugart Machines ze Świerklan koło Rybnika właśnie na Techmilku świętowały 20. urodziny.

- Mamy w Polsce mleko wysokiej jakości. Dysponujemy bardzo dobrze wykształconą kadrą, nie ukrywam, że duża w tym nasza zasługa. Pod względem technicznym branża jest silna. Wykorzystujemy najnowsze urządzenia. Wymusiło to wejście Polski do UE, ale i silna światowa konkurencja. Wytwarzamy jednak mniejszy asortyment serów niż Francja, Włochy czy Niemcy. Moglibyśmy mieć większy asortyment produktów mleczarskich, ale nasz rynek nie wchłonąłby go – wyjaśnia prof. Zygmunt Zander z Katedry Inżynierii i Aparatury Procesowej, przewodniczący komitetu naukowego seminarium.

Wydział Nauki o Żywności jest nie tylko polskim centrum naukowym przetwórstwa mleczarskiego. Przygotowuje także kadrę firmom branżowym w Polsce i w samym Olsztynie. W mieście lub okolicy działają bowiem takie firmy jak: Obram, Tewes-Bis, Bujalski, Schwarte-Milfor, w których pracują absolwenci WNoŻ, a które produkują urządzenia oraz kompletne, w pełni zautomatyzowane linie technologiczne dla przemysłu spożywczego. Sprzedają je w Polsce i na świecie: m.in. w Rosji, Białorusi, Ukrainie, Kazachstanie, Indiach czy w Kanadzie. Z kolei w Mrągowie pracuje największa w Europie wytwórnia serów. Dziennie tylko na sery przerabia 1 mln litrów mleka! Od roku w tym mieście działa jedyny w Polsce Instytut Inicjatyw Przemysłu Mleczarskiego. Zajmuje się analityką surowca i produktów mleczarskich



Prof. Zander: zmierzamy do wytworzenia dobrej żywności

oraz opracowywaniem i wdrażaniem nowych produktów. Jego kadra to absolwenci WNoŻ. W jego radzie naukowej zasiada prof. Z. Zander.

Tak więc przetwórstwo mleka – to mało znana (niestety), lecz silna strona Olsztyna, a Techmilk – to dowód na jej istnienie. Do czego to wszystko zmierza: nauka, produkcja mleka i jego przetworów?

- Do wytwarzania dobrej żywności. W warunkach produkcji wielkotowarowej wysiłek całej branży idzie na to, aby na każdym etapie zapewnić jak największą higienę. Im większa produkcja – tym każda strata większa. Na to w dzisiejszych czasach, przy tak silnej konkurencji – nikt nie może sobie pozwolić, a więc higiena to klucz do wszystkiego – zapewnia prof. Zander.

**Lech Kryształowicz
Fot. Fabian Dajnowicz**



CENTRUM EGZAMINACYJNE INSTYTUTU GOETHEGO PRZY UWM W OLSZTYNIE

zaprasza w roku 2011 na

EGZAMINY CERTYFIKATOWE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO:

- GOETHE ZERTIFIKAT B1 (ZD) - 18.06.11, 12.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT B2 - 20.06.11, 13.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT C1 (ZMP NEU) - 20.06.11, 13.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT C2 (ZOP) - 18.06.11, 12.09.11

oraz: FIT IN DEUTSCH 1 i 2 oraz START DEUTSCH 1 i 2

ZAPRASZAMY DO NAUKI Z NAMI

Egzaminy próbne: 20.05.2011

ZAPISY: Centrum Nauk Humanistycznych, ul. Kurta Obitzta 1,
pok. 215 (II. piętro), 10-725 Olsztyn

Tel. 089/ 524 65 35, Tel. 0 507 275 817, 0508 294 870

(pn.-pt. w godz. 10.00-15.00)

WAŻNE: PRACOWNICY I STUDENCI UWM – 5% ZNIŻKI na egzaminach i kursach

Informacja: www.uwm.edu.pl/ceig, www.uwm.edu.pl/cegi,
www.goetheinstitut.olsztyn.pl

■ W naszych pracowniach

NIEPOZORNE, ALE WAŻNE

Aby zobaczyć ciekawe i rzadko występujące gatunki mszaków nie trzeba wyjeżdżać do egzotycznych krajów. Wystarczy przejść się w pobliżu źródeł Łyny, albo po Kortowie.

Dr Jakub Sawicki z Katedry Botaniki i Ochrony Przyrody Wydziału Biologii UWM jest briologiem (briologia – nauka o glikach, mchach i wątrobowcach, czyli najbardziej prymitywnych organizmach lądowych – przyp. red.). Niespełna 60 km od Olsztyna na skraju Puszczy Napiwodzkiej znajduje się rezerwat Źródła Łyny im. prof. Ryszarda Kobendzy. Turyści zwiedzający ten rezerwat mogą podziwiać nie tylko liczne źródła, ale cenne i rzadko spotykane gatunki mchów i porostów. Przy opracowywaniu planu ochrony rezerwatu pomogła jego praca magisterska wykonana pod kierunkiem dr. Włodzimierza Pisarka. Dr Sawicki dwa lata badał mchy i wątrobowce rosnące w rezerwacie.

– Jeździłem latem i jesienią, bo to najlepsza pora dla takich badań. Mszaki rosną na ziemi, na drzewach i zdrowych, i już spróchniałych, a także na ruinach starego młyna wodnego w rezerwacie. Odkryłem 80 gatunków mchów i 20 gatunków wątrobowców – opowiada dr Sawicki.

Plonem 2-letnich badań było odkrycie 7 gatunków mszaków bardzo rzadkich w kraju, rosnących w rezerwacie.

– Występowały na ziemi i murszejącym drewnie. Natomiast na kamieniach w źródłach rośnie niepozorny rzadko spotykany mech *Amblystegium tenax*, o jasnozielonej barwie – wyjaśnia dr Sawicki. – Kto skorzystał z moich badań? Wojewódzki Konserwator Przyrody. W rezerwacie zostały poprowadzone specjalne ścieżki dydaktyczne z opisem najciekawszych siedlisk mszaków. Niestety, tuż po ukończeniu moich badań wiele gatunków mszaków rosnących na murach młyna zniknęło. Zniszczyły je prace konserwatorskie – dodaje dr Sawicki. Szkoda, bo niepozorne mchy są dla biologów bardzo ważne. Nie tylko dla nich, dla całej ludzkości. Dlaczego?

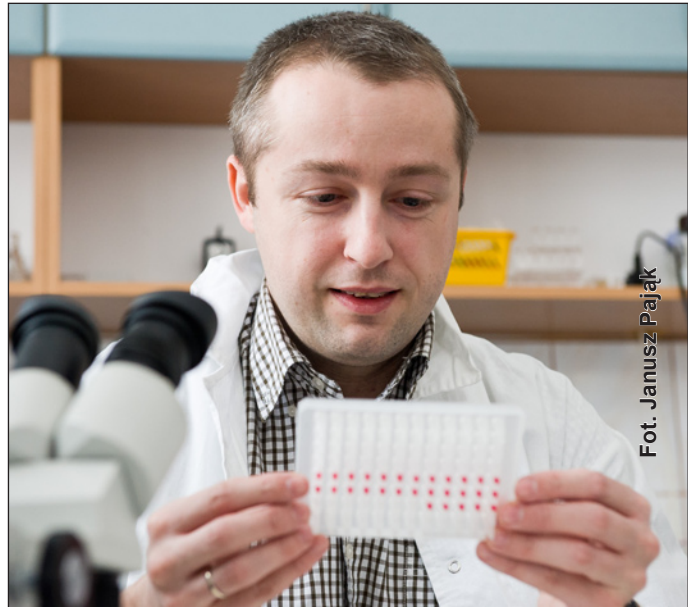
– Są ekosystemy, w których 90% całej biomasy stanowią właśnie mchy, a ich wkład w proces fotosyntezy wynosi nawet 50%. Łatwo przewidzieć, co mogłoby się stać, gdyby zniknęły. Gdybyśmy wprowadzili do miast zielone dachy – pokryte mchami – moglibyśmy znacząco oczyścić powietrze. Projekty takie są już wdrażane w Ameryce Północnej.

Mchy i wątrobowce potrafią przeżyć nawet w ekstremalnie nieprzyjaznych warunkach bieguna południowego. Egzystuje tam kilkadziesiąt gatunków, a jedynie kilka gatunków roślin naczyniowych – wyjaśnia dr Sawicki. Są też bardzo odporne na suszę, będąc zarazem idealnym buforem dla wody – jej zawartość w ich komórkach może wahać się nawet o 1500%. Opublikowanie sekwencji genomu mchu *Physcomitrella patens* otworzyło także drogę do wykorzystania mchów w biotechnologii.

Jak ciekawy i mało poznany jest świat mszaków świadczy fakt, że co roku naukowcy odkrywają nowy gatunek – głównie z terenów tropikalnych, ale także w Ameryce Południowej i Europie Środkowej.

– Aby zobaczyć rzadkie gatunki mszaków nie trzeba wyjeżdżać do Tybetu egzotycznych krajów, wystarczy przejść się po Kortowie! – śmieje się dr Sawicki. – Nad Jeziorem Kortowskim na drzewach liściastych rośnie szurpek *Lyella* – rzadki gatunek, nazwany na cześć geologa, Charlesa Leylla, dostarczającego Darwinowi dowodów z zakresu geologii w jego teorii ewolucji. Innym ciekawym gatunkiem na kortowskich drzewach jest nastroszek kędzierzawy, który uznawany jest za relikwitu puszczański.

Spacerując nad leżącym niedaleko Kortowa Jeziorem Kiełarskim nawet nie wiedzą, że w ziemi, pod ich stopami bytują niezwykle ciekawe i rzadkie glikowce. – To ewenement ewolucyjny, najstarsi przodkowie roślin naczyniowych – opowiada dr Sawicki. Ich budowa jest bardzo ciekawa, mają bowiem w komórce tylko jeden duży chloroplast, podczas gdy wszystkie pozostałe rośliny mają ich kilkadziesiąt, a nawet kilkadziesiąt.



Fot. Janusz Pajak

Dr Jakub Sawicki: cenne mszaki rosną także w Kortowie...

Glikowce są pod ochroną, występują już bardzo rzadko. Ich stanowisko nad Kiełarami jest jedynym jakie znalazłem na naszych terenach. Prawdopodobnie zostały wytępione razem z chwastami przez pestycydy. Glikowce, mchy i wątrobowce, ze względu na przewagę w cyklu życiowym gametofitu są wręcz modelowym obiektem badań nad ewolucją – dodaje dr Sawicki.

mah

Źródła Łyny były już chronione od 1942 roku przez władze Prus Wschodnich. W Polsce zostały objęte ochroną od lat 50. jako rezerwat krajobrazowy. Znalezione tam 5 gatunków storczyków. Teren rezerwatu jest bardzo zróżnicowany, rośnie tam las grądowy, bór mieszany, łąka wilgotna. Rośliny nienaczyniowe, a do nich zaliczają się mszaki, zostały objęte ochroną dopiero w początkach XXI wieku.

Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje

Przypominamy o możliwości zgłaszania kandydatów do stypendiów naukowych Ministra dla wybitnych młodych naukowców (do 35 roku życia).

Termin zamknięcia konkursu - 31 marca 2011 roku.

Szczegółowe informacje na stronie: <http://www.nauka.gov.pl/finansowanie/finansowanie-nauki/stypendia-dla-mlodych-naukowcow/stypendia-dla-mlodych-naukowcow/artukul/nowe-zasady-przyznawania-stypendiow/>

oraz w Biurze Nauki i Współpracy z Gospodarką 89 523 35 52; bnwg@uwm.edu.pl

**Anna Smoczyńska
Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką**

AFRYKAŃSKI BUNT – SKUTKI TAKŻE W POLSCE

Upadł reżim Zine Ben Alego w Tunezji oraz Hosniego Mubaraka w Egipcie. W Libii z opozycjonistami nadal walczy Muammar Kaddafi. Dochodzi do rozlewu krwi. Co spowodowało protesty ludności? Czy zmieni się sytuacja panująca w tych krajach? Opowiada o tym prof. Selim Chazbijewicz (na zdj.) z Instytutu Nauk Politycznych UWM.

– Panie Profesorze dlaczego w krajach Afryki Północnej doszło do buntu ludności?

– Kraje te są formalnie republikami parlamentarnymi o typie prezydenckim, ale są rządzone autorytarnie. Władzę wykonawczą sprawuje dyktator albo faktycznie dożywotni prezydent, a ustawodawcza i sądownicza jest fikcją. Są to konflikty społeczne, a nie religijne. Ich przyczyną były ciągle represje, ograniczona wolność wypowiedzi, łamanie praw człowieka, korupcja administracji państwowej każdego szczebla, brak jakichkolwiek perspektyw życiowych dla młodych ludzi i wszechogarniająca bieda. Ludność tych państw jest sfrustrowana ogromnymi nierównościami społecznymi. Elity żyją w dobrobycie, a większość społeczeństwa ma problemy z zaspokojeniem podstawowych potrzeb. Młodzi ludzie kończą studia za granicą lub w kraju i nie mają perspektyw. Większość ma problem ze znalezieniem pracy, z założeniem i utrzymaniem rodziny. Ponadto, jak już wspominałem, dochodzi do tego olbrzymia korupcja rządzących. Po tylu latach trwania reżimu społeczeństwo nie wytrzymało. Ci ludzie nie mają już nic do stracenia. Stracili nadzieję, że cokolwiek się zmieni. Jest im już wszystko jedno. Chociaż w niektórych wypadkach, na przykład w Bahrajnie czy we wschodniej części Arabii Saudyjskiej, tam gdzie zamieszkuje ludność szyicka, można mówić o możliwej inspiracji tych buntów przez Iran. Ten ostatni uważa się za opiekuna szczytów na całym świecie i dąży do wpływów w regionie Zatoki Perskiej. Nie należy zapominać, że pretensje do terytorium Bahrajnu zgłaszał jeszcze ostatni szach Iranu Mohammed Reza Pahlawi. Byłem w wielu krajach Bliskiego Wschodu jak Tunezja, Arabia Saudyjska, Jemen, Katar, Iran. We wszystkich można było zauważyć policyjny reżim i biedę ludności. Może pozytywnie wyróżniał się Katar, ze względu na bardziej otwartą politykę wewnętrzną, mniejszą ilość ludności i większy program opieki socjalnej.

– Czy możemy mówić o rewolucji?

– Użyłbym raczej sformułowania bunt ludności. Rewolucja to gwałtowna zmiana systemu politycznego. W żadnym z tych krajów nie doszło do zmiany ekipy rządzącej. W Egipcie ustąpił prezydent Mubarak, ale władzę w dalszym ciągu sprawują ludzie z jego otoczenia. Podobnie jest w Tunezji. W Libii z kolei mamy do czynienia z wojną domową.

– Do powstania doszło w dosyć nietypowy sposób, bo przez Internet...

– Mogę stwierdzić, że to pierwsze powstanie, które zostało wywołane przez Internet i portale społecznościowe, takie jak facebook na przykład. To znaki czasu. Nowe technologie przyczyniły się do tego przełomu.

– Czy te powstania są wspierane przez inne kraje?

– Wyczytałem, że dla Kadafiego rekrutacją najemników w Czadzie zajmuje się spółka powiązana z Mossadem, izraelskim wywiadem, ile w tym prawdy nie wiem. Działania opozycjonistów najprawdopodobniej są wspierane przez zagranicę. Ludność cywilna bez wykształcenia, bez umiejętności posługiwania się bronią i logistycznej organizacji nie byłaby w stanie odeprzeć ataku. Sądzę, że po stronie opozycji również walczą zawodowcy. Skąd oni są? Kto ich wspiera i opłaca?

Rosja, Iran? Chiny? USA? Na to pytanie trudno teraz odpowiedzieć. Nie ma na ten temat żadnych informacji. Nie mniej, z wiadomości o przebiegu walk można stwierdzić, że obronę przed atakami wojsk najemnych Kadafiego w imieniu opozycji organizują również zawodowcy.

– Jaki jest możliwy końcowy scenariusz?

– Nie wiadomo. Firmy, grupy biznesu, wojsko, służby specjalne, policja i ich rodziny, administracja państwowa i ich rodziny są powiązane z państwem. Ok. 25% mieszkańców w danym kraju jest bezpośrednio lub pośrednio związanych z systemem władzy. Prawdopodobne są dwie opcje. Pierwsza – to taka, że nastąpi niewielka zmiana. Odbędą się wybory i do władzy dojdą chcąc nie chcąc ludzie, którzy byli związani z poprzednim systemem. Na dobrą sprawę nic się nie zmieni, ale władze będą bardziej uważać, żeby nie dochodziło do kolejnych buntów. Unia Europejska uruchomi programy wsparcia tych

krajów. Druga opcja to rewolucja. Nastąpi radykalna wymiana rządzących. Do władzy dojdą grupy, które nie będą chciały prowadzić rozmów z Europą. Jest to najbardziej niebezpieczna perspektywa. Ale z drugiej strony 20-25% gospodarki tych krajów ma wpływy z turystyki i raczej nie będą mogli pozwolić sobie na pozbawienie tych wpływów.

– Czy sytuacja w Egipcie, Tunezji, Libii może mieć wpływ na inne kraje, np. Polskę?

– Martwi mnie, jako mieszkańca Europy wzrost cen ropy. Brytyjczy ekonomiści przewidują, że ceny benzyny mogą dojść nawet do 2 funtów za litr. W przeliczeniu na polskie złote będzie to w granicach 9,40 zł za litr benzyny. To spowoduje niezadowolony w naszym społeczeństwie. Druga kwestia jest taka, że w Libii i Tunezji rozbito więzienia. Część osadzonych to więźniowie polityczni, ale też na wolność wyszli kryminaliści. Ludność emigruje z tych krajów i jeśli trafią do Europy to może być nieciekawie. Ponadto jeśli dojdzie do interwencji, to Polska jako członek Unii Europejskiej czy NATO będzie musiała zająć jakieś stanowisko. Możliwe, że będziemy musieli wysłać kontyngent wojsk w celu przeprowadzenia operacji pokojowych czy stabilizacyjnych. Z telewizyjnych newsów widać, że opozycja libijska używa flag państwowych tego kraju z okresu sprzed 1969 roku, czyli sprzed dojścia do władzy Kadafiego, kiedy Libia była monarchią. To świadczyć może o tym, że większość nie ma nastawienia radykalnie religijnego, że jest to autentyczny bunt społeczny chociaż na etapie walk wewnętrznych niewątpliwie wspierany z zewnątrz.

Rozmawiała Sylwia Zadworna



Defibrylator ratuje życie

Na wyposażeniu uczelni znajdują się dwa automatyczne defibrylatory zewnętrzne. Jeden znajduje się w Centrum Monitoringu pod nadzorem Straży Uniwersyteckiej, a drugi - w Bibliotece Uniwersyteckiej. Są to urządzenia medyczne do ratowania życia, gdy nagle stanęło serce. Mogą je stosować tylko osoby przeszkolone.

Obsługa defibrylatora jest prosta i intuicyjna. Urządzenie „mówi” do nas w trakcie uruchamiania. Na stronie internetowej Działu BHP (www.uwm.edu.pl/bhp) znajduje się film instruktażowy: „Pierwsza pomoc z użyciem defibrylatora”.

Kronika kulturalna

NIE MARNUJĄ POTENCJAŁU

Najpierw występowali jako *Wyrób kabaretopodobny*, teraz starają się pojawiać jako *Kabaret Zmarnowany Potencjał*. Występowali m.in. do kotleta oraz podczas uroczystości UWM.

Członkami kabaretu jest czworo studentów. Michał Buraczewski studiuje dziennikarstwo i komunikację społeczną oraz prawo, Rafał Orzoł i Marcin Lesiński rolnictwo oraz zootechnikę, Emilia Zwolińska jedyna kobieta w kabarecie jest obecnie na czteromiesięcznym urlopie, ponieważ... poszła do wojska. Zamiast niej do grupy dołączył Tomek Penkowski student architektury krajobrazu. Kabaret powstał w lutym 2010 roku.

– Dr Cezary Kurkowski, dyrektor artystyczny teatru studenckiego CEZAR zorganizował spotkanie, na które przyszło ok. 20 osób. Później powstała „teoria krystalizacji” i pozostały osoby, którym najbardziej zależało – nas trzech i blondynka – mówi Rafał.

Opiekunem kabaretu został Przemysław Kaperzyński, rzecznik MPK. Skąd studenci biorą pomysły na skecze? – Zewsząd. Nie bawimy się tylko w politykę, choć każdy z nas się nią interesuje. Trudno śmiać się z czegoś co i tak jest śmieszne – mówi Michał.

– Spotykamy się i robimy burzę mózgów, później piszemy teksty. Czasem wspólnie, czasem osobno. Następnie każdy z nas czyta i poprawia. Coś skreślimy, coś dopiszemy, aż przyjdzie Emilia i powie, że i tak słabe – śmieje się Marcin.

Ich najsłynniejszy skecz to „Wyturbiacz komodatora”. Czym jest tajemniczy komodator? – Nie istnieje coś takiego. Jest wyturgacz komutatora – element silników elektrycznych, ale ja źle zapamiętałem nazwę i stąd się wziął wyturbiacz komodotara – opowiada Rafał.



Fot. Janusz Pająk

Występ na gali Superbelfer 2010

Najwcześniej przygodę z kabaretem rozpoczął Michał, który w przeciwieństwie do kolegów i koleżanki miał już doświadczenie. Uczył się w białostockim liceum i występował w kabarecie *Trupa Stypa*. Stąd też występy w Białymstoku. – Prezentowaliśmy się między innymi podczas Gali „Belfer 2010”, Gali Półfinałowej Miss Polski 2010, w Kuźni Smaków, czyli podczas tzw. „Kultury do kotleta”, kilkakrotnie podczas Ligi Kabaretów Białostockiej Pustyni Kabaretowej. Mamy za sobą łącznie ok. 20 występów – mówi Michał.

Po sesji zimowej studenci szykują się do kolejnych występów. Gdzie będzie można zobaczyć ich na żywo? Wszelkie informacje na stronie internetowej: <http://www.uwm.edu.pl/cezar/pl/grupy/zmarnowany-potencjal.php>.

syla

KOBIETA OBIEKTYWNIEM W SBWA

Uduchowiona, piękna, zmysłowa, nieczytelna, zakompleksiona, próżna – to o kobiecie postanowili powiedzieć studenci Wydziału Sztuki podczas pierwszej ekspozycji Studenckiego Biura Wystaw Artystycznych.

Jest to ważne wydarzenie, chociaż wystawa jest pozornie niewielka, a wernisażowi nie towarzyszył bankiet. Tulipany i wino, muzyka i dobry studencki klimat. W progach przytulnego i ciemnego „Starego Zauka” młodzi twórcy znaleźli ostoję dla swojej twórczości. Pierwsza i od razu pozauczelniana wystawa jest miłym krokiem w studenckim rozdziale krótkiej historii WS.

Wizerunek kobiety szczęśliwie nie został tu wyidealizowany, autorzy zwrócili oczy także ku kobiecym wadom. Wyróżnić można cykl portretów z wyborów Miss autorstwa Sandry Ejsymont ukazujący śmieszny pęd ku tytułowi „najpiękniejszej”, odrealnione wariacje pastelem o kobiecym ciele Sylwii Hliwiadczyń, brutalnie dosadne ukazanie twarzy kobiecej Aleksandry Krasnoborskiej. Uwagę zwraca zmysłowy, ornamentalny i wielobarwny tryptyk Justyny Sołowej oraz seria ciepłych i miękkich autoportretów Natalii Drej.

Dodatkowym atutem tego wydarzenia artystycznego jest jego włączenie do obchodów tegorocznej Manify. Sztuka, która jest „przytomna”, czyli posiada w sobie chęć dialogu z rzeczywistością i reaguje na zmiany w otoczeniu, daje poczucie bliskości z codziennością. Taka łączność jest potrzebna, abyśmy my, młodzi autorzy nie zapędzali się tylko w świat sztuki nieczytelnej i wyobcowanej.



Cykl portretów autorstwa Sandry Ejsymont

Piękną ideą było otwarcie tegorocznych olsztyńskich obchodów Święta Kobiet właśnie tą wystawą. Łącznie ekspozycja zgromadziła twórczość 14 autorów z wydziału, prace wykonywane były w technikach takich jak malarstwo (od szpachelki po akwarele), rysunek, grafika warsztatowa (linoryt). Głównymi organizatorkami są Sandra Ejsymont i Dagmara Kordulewska. Prace zebrane zostały na zasadzie dobrowolnego zgłaszania przez studentów. Bez podziału na grupy, roczniki, czy nawet na kierunki studiów. SBWA ma pomagać rozwijać skrzydła młodej sztuce na uniwersytecie. Każdy zdolny i twórczy student UWM może dołączyć do następnego projektu Biura i ukazać swój dorobek artystyczny do czego gorąco zachęcam!

bieżące informacje i swobodny kontakt znajdziecie na:

<http://www.facebook.com/SBWAOlsztyn>

**Tekst i fot. Krystyna Janusz
studentka Wydziału Sztuki**

SACRUM I PROFANUM

Z dr. Janem Połowianiukiem, prodziekanem Wydziału Sztuki UWM i dyrygentem chóru „Bel Canto” w Olsztynie rozmawia dr Eryka Białłowicz, kierowniczka uniwersyteckiego klubu *Baccalarium*.

– 23 lutego w Klubie Pracowników UWM Baccalarium odbył się koncert muzyki chóralnej *Sacrum et profanum*. Słuchacze byli zachwyceni występem chóru *Bel Canto*. W zależności od tematyki pieśni raz udzielał im się nastrój zadumy, to znów radości. Panie Dziekanie, w czym tkwi w muzyce chóralnej ta wyjątkowa zdolność przemawiania do słuchacza?

– Jest to bardzo obszerny temat. Trudno odpowiedzieć w kilku zdaniach. Po pierwsze – głos ludzki jest najdoskonalszym instrumentem. Mamy go zawsze przy sobie. Pozostaje kwestia jak najlepszego jego technicznego opanowania. Po drugie – muzyka wokalna, śpiew, są pierwszą, najstarszą i odwieczną formą uprawiania sztuki muzycznej. Śpiew w zasadzie towarzyszy nam przez całe życie: w obrzędach religijnych, uroczystościach państwowych, wreszcie w codziennym słuchaniu audycji radiowych. Po trzecie – duże znaczenie w muzyce chóralnej odgrywa warstwa słowna, która jest wprost nośnikiem przekazu. Po czwarte wreszcie – tak naprawdę wszyscy śpiewamy, choć najczęściej gdzieś tam w zaciśku domowym. Właśnie ten aspekt zawsze mocno akcentuję. W naturze każdego człowieka leży bowiem potrzeba obcowania z pięknem, ze sztuką. Zazwyczaj stajemy się biernymi odbiorcami sztuki. Nie każdy jest przecież artystą. Właśnie śpiew chóralny daje największe szanse obcowania ze sztuką w sposób czynny. By wykształcić dobrego skrzypka do orkiestry symfonicznej potrzeba kilkunastu lat pracy. By wykształcić dobrego śpiewaka chóralnego wystarczy kilka lat. W moim zespole śpiewa bardzo wielu chórzystów, którzy nie są zawodowymi muzykami, a jednak opanowali technikę wokalną w bardzo wysokim stopniu.

– Właśnie. Co jakiś czas z mediów dowiadujemy się o kolejnych sukcesach chóru *Bel Canto*. Ostatnio zdobyliście nagrodę na międzynarodowym festiwalu muzyki cerkiewnej w Grodnie na Białorusi. Gratuluję! Podczas koncertu w Baccalarium przedstawiliście pieśni cerkiewne, które wyjątkowo urzekły słuchaczy. Dlaczego muzyka cerkiewna ma taką siłę oddziaływania?

– Trudno tutaj tak kategorycznie stwierdzić, że muzyka cerkiewna ma jakąś większą siłę oddziaływania na słuchacza, niż inne gatunki muzyki chóralnej. Rzeczywiście jednak, z uwagi na swoją specyfikę, pieśni cerkiewne zawsze cieszyły się dużym powodzeniem wśród melomanów. Ich odrębność wynika jednak przede wszystkim z doktrynalnego zakazu używania w cerkwi instrumentów muzycznych – jest tylko i wyłącznie śpiew *a cappella*. Z tego też powodu wielu kompozytorów, próbując



Fot. archiwum

Prof. Jan Połowianiuk: głos to najdoskonalszy instrument...

rekompensować brak instrumentów, stawiało przed śpiewakami trudne zadanie operowania rozległą skalą głosu – na przykład typowe nisko brzmiące głosy basowe. Poza tym pieśni cerkiewne urzekają słuchaczy wychowanych w kulturze muzycznej Europy Zachodniej swą wyjątkową słowiańską melodyką i tu zapewne tkwi ta nadzwyczajna siła oddziaływania na polskiego słuchacza.

– W drugiej części koncertu usłyszeliśmy polskie pieśni ludowe. Pieśni te posiadają słowiańską melodykę. Docenili to słuchacze, nagradzając zespół wielkimi brawami. Chcę jednak zauważyć, że wytworzona na koncercie w Baccalarium atmosfera bliskości wykonawców ze słuchaczami wynikała także z doskonałej pańskiej prelekcji w trakcie koncertu.

– Dziękuję. Myślę, że rzeczywiście odpowiednie słowo wprowadzające ma olbrzymie znaczenie w odbiorze każdego koncertu. Konferansjer może i powinien w pewnym stopniu sterować nastrojami słuchaczy. Przez kilkanaście lat byłem konferansjerem muzycznym, stąd zapewne w czasie koncertów mojego chóru lubię występować także i w tej roli. Bardzo mi odpowiada taki bliski kontakt ze słuchaczami.

E. B. Jeszcze raz dziękuję panu i chórzystom *Bel Canto* za piękny wieczór muzyczny w *Baccalarium* i życzę dalszych sukcesów artystycznych.

Rozmawiała Eryka Białłowicz

ZAPRASZAMY NA DNI OTWARTE

30 marca Wydział Humanistyczny ul. Kurta Obitza 1 godz. 9-15

zapraszamy do zwiedzania Kortowa, laboratoriów, pracowni, auli wykładowych, Biblioteki Uniwersyteckiej. Eksperti Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej z Łomży przedstawią wymagania dotyczące matury z języka polskiego i obcych, matematyki, historii, geografii, biologii, wiedzy o społeczeństwie.

Szczegółowe informacje w Biurze Kształcenia i Spraw Studenckich UWM

tel. (89) 524-52-29, (89) 524- 51-51, (89) 523-38-35, (89) 523-43-35.

Z życia wzięte

JAK NIE UKRADŁAM IKONY

Barbara M. Deja

Wraz z mężem interesuję się architekturą sakralną. Pewnego lata postanowiliśmy podarować sobie podróż marzeń po wschodnich kresach Polski.

Dwanaście niesamowitych dni. Po drodze czyste, zadbane wsie, których dumą są cerkwie z charakterystycznymi kopułami zwieńczonymi prawosławnym krzyżem o ośmiu końcach. Czwartego dnia wyprawy późnym popołudniem jechaliśmy z Terespoła do Kodenia. Nadbużańska wieś powitała nas skąpaną w zachodzącym słońcu białą sylwetą Papieskiej Bazyliki Mniejszej p.w. św. Anny. Świątynię wzniesiono w latach 1631-1640 w stylu renesansowym, ale w pierwszych latach XVIII wieku ówczesny pan na włościach kodeńskich Jan Fryderyk Sapieha zdecydował o rozbudowie kościoła i dodaniu mu barokowego frontonu. Świątynia zyskała niespotykaną gdzie indziej w Polsce formę i dlatego postanowiliśmy obejrzeć ją dokładnie. Następnego dnia skoro świt byliśmy już w kościele. Naszą uwagę zwróciły bogate zdobienia wnętrza i złoty barokowy ołtarz główny z zasłoniętym obrazem.

Podczas mszy cudowny obraz Matki Bożej Jedności odsłonięto. Nie wiem, jaki był temat przewodni homilii, nie wiem, czy grały organy, nie mogłam się bowiem skupić. Powodem był ów obraz, który poraził mnie swoją niezwykłą urodą, z pełną majestatu postacią Marii w czerwonej sukni i zielonym płaszczu oraz wizerunkiem małego Jezusa o twarzy nastolatka. Bardzo chciałam mieć ten obraz wyłącznie dla siebie. Wiedziałam jednak, że opiekujący się bazyliką ojcowie oblaci po dobroci (a przypuszczalnie nawet przekupieni) mi go nie oddadzą. Pozostała kradzież. Byłam tak zdeterminowana, że może zaczęłabym snuć haniebny plan, gdyby nie to, że moje przestępstwo wobec obrazu byłoby już drugim w jego historii.

Otóż w 1631 roku budowniczy świątyni, czwarty dziedzic Kodenia, poważnie chory Mikołaj Sapieha pojechał za radą żony po ratunek do Wiecznego Miasta. Udało mu się dostać na prywatną audiencję do papieża Urbana VIII, który zaprosił Sapiechę na mszę do swojej prywatnej kaplicy w Watykanie. Tam Mikołaj zobaczył obraz Matki Bożej Gwadelupy (namalowany najprawdopodobniej przez św. Augustyna) i podobnie jak ja, prawie cztery wieki później, zakochał się w nim.

Paraliż ciała Sapiechy po mszy ustąpił, ale umysł ogarnęło pragnienie posiadania obrazu na własność. Papież nie dał się przebłagać, więc Mikołaj postanowił obraz ukraść. Przekupił zakrystiana, wykrał nocą ikonę Madonny, dotarł z nią do Polski i umieścił w głównym ołtarzu kodeńskiej świątyni. Kara papieska była straszna: ekskomunika, która w owym czasie oznaczała także zakaz przebywania w kościele (a więc niemożność oglądania obrazu). Mikołaj na chórze kazał pobudować zasłonięte dla oczu wiernych pomieszczenie i przez trzy lata podziwiał Maryję jedynie przez małe okienko w ścianie.

Ten stan rzeczy odmienił się w 1634 roku, gdy na posiedzeniu Sejmu poseł Mikołaj Sapieha przeciwstawił się planom króla Władysława IV dotyczącym poślubienia niekatolickiej księżniczki Elżbiety, córki Fryderyka V Wittelsbacha. Król od pomysłu odstąpił, o czym zawiadomił Urbana VIII Nuncjusz Visconti. Papież docenił zasługę Mikołaja, zdjął z niego klątwę i pozwolił, aby obraz pozostał w Kodeniu.

Gdybym ja ikonę Madonny ukradła, nie mogłabym liczyć na podobną wyrozumiałość. Z bólem serca muszę zatem zadowolić się niewielkim obrazkiem, który kupiłam w kodeńskim kiosku.



Europa w blasku i cieniu

CZY BĘDZIEMY FEDERACJĄ?

Benon Gaziński

Słowo federacja oznacza strukturę, w której podmioty ją tworzące przekazują część swoich praw reprezentującym je organom federalnym.

W wieku XX było wysuwanych kilka niezrealizowanych pomysłów federacyjnych. Należał do nich zamysł marszałka Józefa Piłsudskiego sfederalizowania Polski i Ukrainy. Twórcy koncepcji Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, Jean Monnet i Robert Schuman uważali się za

pragmatyków: możliwość utworzenia federacji europejskiej w kilka lat po wojnie uważali za utopię. Integrację europejską proponowali zatem rozpocząć od gospodarki. Powołana zgodnie z ich zamysłem Europejska Wspólnota Węgla i Stali ustanawiała instytucję Wysokiej Władzy o kompetencjach ponadnarodowych. Stąd też w pierwszej Wspólnocie tkwił wyraźny zarys struktury federalnej.

Inny charakter miały - powołane 6 lat później - Europejska Wspólnota Gospodarcza oraz EURATOM. W tym przypadku najistotniejsze decyzje podejmowano nie przez ponadnarodowe instytucje wspólnotowe, ale w wyniku uzgodnień międzyrządowych.

Spór pomiędzy zwolennikami opcji federalnej, a jej oponentami wielokrotnie ujawniał się w dziejach wspólnot. W czerwcu 1979 roku odbyły się pierwsze powszechne wybory do Parlamentu Europejskiego. W czerwcu 1980 roku Agostino Spinelli, znany wcześniej ze swych federalistycznych przekonań, w liście do posłów krytykował sposób funkcjonowania struktur wspólnotowych i tryb międzyrządowych uzgodnień decyzyjnych. Proponował scalenie rozproszonego prawa w Traktacie o Unii Europejskiej oraz jego zmiany. Odzew był nikły - na spotkanie w restauracji w Strasburgu przybyło zaledwie 9 posłów. W ten sposób zapoczątkował swą działalność „klub krokodyli” (od nazwy restauracji, w której spotykali się jego uczestnicy).

Parlament Europejski stał się forum sporu pomiędzy federalistami a zwolennikami opcji międzyrządowej. Wynikiem kompromisu było przyjęcie Jednolitego Aktu Europejskiego. Nie zadowolili on zwolenników ściślejszej integracji. Stąd też - przejaw rezerwy - w uroczystościach jego podpisywania w lutym 1986 roku w Luksemburgu, Parlament Europejski i Komisja były reprezentowane jedynie przez wiceprzewodniczących.

Do idei wspólnej waluty wrócił raport Delorsa 1989 roku. Trafiał on na podatny grunt. Program unii gospodarczej i walutowej został zapisany w Traktacie z Maastricht z 1992 roku. Wspólna waluta, euro, rozpoczął swój byt 1 stycznia 1999 roku (początkowo był to wyłącznie obrót bezgotówkowy).

Kolejne Traktaty: Amsterdamski i Nicejski nie zawierały pod tym względem istotniejszych rozstrzygnięć. W preambule niedoszonego traktatu „Konstytucja dla Europy” nie znalazły się żadne odniesienia do federacji europejskiej. Nie ma ich również w Traktacie z Lizbony (ten dokument po prostu praktycznie nie ma preambuły). Traktat ten przyniósł jednak dwa istotne ustalenia: ustanowił instytucję Przewodniczącego Rady Europejskiej, wybieranego na 2,5 letnią kadencję, a ponadto „ministra spraw zagranicznych” Unii Europejskiej. Chociaż są to kroki przybliżające ewentualność zaistnienia federacji europejskiej, spór pomiędzy rzecznikami federalizmu i opcji międzyrządowej trwać będzie jeszcze długo. Tak, jak w latach poprzednich będzie wyznaczać koleiny którymi postępować będzie dalsza integracja.



Czerwona apaszka

Anagram

Maria Fafińska

... o kobiecie. Jak chcemy, aby nas postrzegano? Czy dziś można mówić o jakimś wzorcu? Wydaje się, że niemal już utrwalił się wizerunek kobiety wszechstronnej, czyli takiej, która umie naprawić spluczkę i takiej, która zaraz potem pójdzie na bal. Czy jest zatem jeszcze miejsce na kobietę z obrazów Modiglianiego?

Nie wszyscy jednak artyści byli łaskawi i im zdarzały się „grzeszki malarskie”. Przykładem może być Rubens czy Gauguin, na obrazach których kobiety mają ... cellulit(!). Niemiecka malarka Elvira Bach na potężnych formatach dziełach, przedstawiając kobietę w różnych momentach życia – zwłaszcza jako matkę, gospodynię domową, przemawia do odbiorcy eksplozją ostrych barw, zniekształconymi postaciami, które nie są przyjemne na pierwszy rzut oka... ale jak sama mówi – tak widzi kobietę.

Niezaprzeczalnie gdziekolwiek się rozejrzemy, odnajdujemy ślad kobiecej ręki... Również nauka wiele nam zawdzięcza. Laura Bassi żyła w XVIII w., była włoskim fizykiem i filozofem. Jako pierwsza w historii Europy została zatrudniona na uniwersytecie w Bolonii na „stanowisku” wykładowcy. Jednak na tym polu do dziś nie jest łatwo.

Otóż 39% naukowców w Polsce to kobiety (dane z 2009 r.) i choć jest to wyższy odsetek niż w Unii Europejskiej (30%), to jednak mało nas tu. Na ścieżce kariery naukowej doktorantki-kobiety to już 50%(!), ale wśród profesorów ten odsetek wyraźnie spada – 20%. Oto przykład z naszego podwórka: po przeanalizowaniu składu osobowego władz wydziałów naszego uniwersytetu wniosek – średnio na pięć osób kobieta we władzach dziekańskich występuje tylko jedna. Zdarzają się sytuacje, że występują dwie, ale i są takie wydziały, na których nie ma żadnej.

Dlaczego? A przecież „Nauka jest kobietą” (pod takim hasłem w marcu odbędzie się w setną rocznicę przyznania Marii Curie-Skłodowskiej Nagrody Nobla konferencja naukowa zorganizowana na XIII Międzynarodowych Targach Analityki i Technik Pomiarowych EuroLab. Przy tej okazji – z badań przeprowadzonych na zlecenie Warszawy wynika, że niemal 80% nie wiedziało, że urodziła się w Warszawie, a o tym, że rok 2011 jest jej poświęcony wiedział tylko 1% ankietowanych). Prognozy mamy jednak ekspansywne: coraz więcej kobiet studiuje na uniwersytetach w Unii; na Łotwie studiuje ich najwięcej (63%), najmniej w Niemczech (49,7%), natomiast w Polsce – 57,4% (dane Eurostat).

Jaka jest więc każda kobieta... każdy wie... Panowie, oto drobne sugestie marcowe:

P – pomagaj jej nie tylko nosić ciężkie siatki z supermarketu, ale także, gdy stłucze szklankę i gdy ma zły nastrój;

I – inspiruj do twórczej pracy, wspomagaj w każdej inicjatywie, pomóż sięgać gwiazd;

Ę – to miejsce na twój pomysł;

K – po prostu kochaj;

N – nie bądź nudziarzem, nuda zabija;

A – nie bądź aprowizatorem, ale aranżerem.

Nic o nas bez nas!



Z Kłobukowej dziupli

Jakoś czy jakość

Stanisław Czachorowski

Kiedy Grzegorz Mendel ogłosił publicznie wyniki swoich obserwacji, dotyczące dziedziczenia, spotkał się z niezrozumieniem. Wtedy w biologii nie stosowano jeszcze metod ilościowych. Czeski zakonnik wyprzedził swoją epokę, a jego przełomowe odkrycia na długo pozostały zapomniane. Dopiero po 35 latach trzech różnych naukwców w doszło do tych samych rezultatów (ich nazwisk już nie pamiętamy). Podstawy dziedziczenia zostały gremialnie przyjęte i zainicjowały lawinę nowych badań. Może więc nie ma co się „wyrwać” z nowatorskimi ideami, bo prędzej czy później (raczej później) społeczeństwo dojrzeje do nowych idei i powoli je wdroży?

Na naszym uniwersytecie też wiele się ciekawego dzieje. Ale czy warto być nowatorskim i czy warto być liderem w przemianach edukacyjnych, czy też lepiej czekać z boku i z ociąganiem wprowadzać to, co inni gdzieś już wdrożyli? Po co się wysilać?

Obecnie jesteśmy świadkami drugiej „rewolucji” w kształceniu uniwersyteckim. W trosce o jakość edukacji i podnoszenie efektywności nauczania wprowadzane są zmiany określone mianem Krajowych Ram Kwalifikacji. Nazwa niepozorna, ale oznacza dużą rewolucję: z naciskiem na wymierne końcowe rezultaty oraz kompetencje absolwentów. Mniej ważne jest, czego uczymy, ważne jest, czego rzeczywiście nauczyliśmy.

Dzisiaj dyplom studiów wyższych nie potwierdza przynależności do elity ludzi wykształconych. Są inne kryteria, np. nazwa uczelni. Sam dyplom jest zbyt powszechny. Potrzeba większej indywidualizacji kształcenia, bo studenci w swych predyspozycjach nie są jednakowi i mają różne aspiracje. Oceniani będziemy przez efekty kształcenia, a nie proces: czyli jakie rzeczywiste kompetencje ma nasz absolwent. Zmuszeni będziemy dostosować efekty dydaktyczne do potrzeb studentów, a nie studentów do zainteresowań wykładowców!

W postindustrialnej gospodarce sektor usług związany jest z przetwarzaniem informacji, a przewagę konkurencyjną uzyskuje się dzięki wiedzy teoretycznej oraz innowacjom, a nie dzięki taniej sile roboczej.

Na UWM wprowadzany jest system USOS. Ten komputerowy system wydaje się nowoczesny. Tyle tylko, że inne uczelnie posługują się nim od dawna. U nas oprogramowanie także jest od dawna, zabrakło tylko woli wdrożenia. W rezultacie znajdujemy się wśród maruderów. Czy podobnie będzie z „drugą rewolucją” dydaktyczną i Krajowymi Ramami Kwalifikacji? Czy postawimy szybko na jakość, czy też na „jakoś to będzie” wprowadzając zmiany powierzchowne i dopiero wtedy, gdy zmuszani będziemy przez system akredytacyjny?

Bez wątplenia w najbliższych latach zmierzyć musimy się z niżem demograficznym. Możemy wprowadzać nowe nazwy kierunków i specjalności zmieniając etykiety do niezmiennego „produktu”. Jakoś to będzie? Czy wtedy dyplom UWM będzie wyznacznikiem elitarności?

Celem UE jest najbardziej konkurencyjna i dynamiczna gospodarka świata, gospodarka oparta na wiedzy. My jesteśmy uczestnikami i współtwórcami tego celu europejskiego, wystarczająco ambitnego i porównywalnego. Współuczestniczymy czy jesteśmy daleko w ogonie?



Studenckie życie

ERASMUS PRZYGOTOWAŁ MNIE DO PRACY

Konkurs na najlepiej opisaną przygodę Erasmusa rozstrzygnięty. Zwyciężczynią została Ewelina Głocka, absolwentka UWM. Nagrodą główną konkursu organizowanego przez Biuro Współpracy Międzynarodowej UWM był voucher na wakacje. Laureatka nie może się już doczekać, kiedy go wykorzysta.

Ewelina pierwszy kontakt z Erasmusem nawiązała poprzez wyjeżdżających znajomych, a swoją przygodę z programem rozpoczęła od wstąpienia do organizacji *Erasmus Student Network*, w której pomagała obcokrajowcom w aklimatyzacji.

– W takiej sytuacji mój wyjazd był już nieunikniony – twierdzi Ewelina.

Do udziału w konkursie nie trzeba było jej zbytnio namawiać. Wystartowała w nim ponieważ był możliwością powrotu do wspomnień i świetnej zabawy. Konkurs polegał na napisaniu opowiadania o swoim wyjeździe i pobycie na stypendium.

O miejscu pobytu (Finlandia) w dużej mierze zdecydowało dziennikarstwo, które wówczas studiowała. Za granicą spędziła pół roku. Do tej pory wspomnienia z wyjazdu wywołują u niej uśmiech na twarzy. W Finlandii Ewelina musiała przystosować się do odmiennych zasad i reguł kulturowych. Studia za granicą w dużym stopniu różniły się od tych w Polsce. Samo prowadzenie zajęć i podejście wykładowców było całkowicie odmienne. Ewelina uważa, że wyjazd to wielka szkoła życia i że takie wyjazdy w czasie studiów powinny być obowiązkowe.

– Teraz ani trochę nie żałuję tego wyboru. Nigdy nie zapomnę momentu, kiedy swoje życie musiałam zredukować do 30 kilogramów bagażu – mówi. Wspomina Finlandię jako kraj spokojny, o przepięknych krajobrazach, w którym czas płynie wolniej, a mieszkańcy są do siebie przyjaźnie nastawieni. Często pomagają sobie nawzajem. Mieszkając w Turku Ewelina poznała wielu wspaniałych ludzi, zarówno



Skok do pracy z Erasmusem...

spośród wykładowców jak i studentów. Często podróżowała. – Nie mogłam sobie odmówić wizyty u świętego Mikołaja w Rovaniemi – wspomina.

– Z pewnością była to przygoda mojego życia. Brzmi to banalnie, ale było to chyba coś najpiękniejszego, co przytrafiło się w mojej studenckiej egzystencji – zapewnia.

Dlatego też namawia wszystkich, aby szli w jej ślady i korzystali z szansy, którą daje Erasmus.

Ewelina aktualnie pracuje w firmie zajmującej się public relations. Według niej wyjazd jak i sama działalność w ESN-ie bardzo dobrze przygotowały ją do pracy. Zdołała doświadczenie i wyszlifowała język angielski.

Andrzej Borawski
student dziennikarstwa

DAWNIEJ SZKLARNIE – TERAZ BASEN

Pamiętajmy o Kortowie – Kortowo w starej fotografii autorstwa Jerzego Walugi to kolejna wystawa prezentowana podczas cyklu imprez „Kultura do kotleta”.

Wśród prezentowanych czarno-białych zdjęć znalazły się m.in.: pierwsza siedziba rektoratu, bar mleczny rozebrany w latach 70. znajdujący się na Placu Łódzkim, drewniane zabudowy gospodarcze przy ulicy Oczapowskiego oraz szklarnie doświadczalne w miejscu, na którym dziś trwa budowa basenu. Na fotografiach uwiecznione zostały także Juwenalia z 1960 roku oraz profesorowie: M. Koter i M. Gotowiec, których nazwiska noszą aule Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

Autorem wszystkich zdjęć jest Jerzy Waluga, emerytowany pracownik UWM, fotograf, który w swoim dorobku ma ich około sto tysięcy. Jerzy Waluga specjalizuje się w fotografii o tematyce rybackiej, dokumentacyjnej mikroskopowej, a także fotografii



lotniczej. Wśród jego zdjęć znajduje się dokumentacja przemian w miasteczku akademickim oraz ważniejsze uroczystości olsztyńskiej uczelni.

Organizatorami cyklu imprez „Kultura do kotleta” są: Fundacja Żak, Studencka Inicjatywa Twórcza Teatru Studenckiego Cezar oraz TV Kortowo i Radio UWM FM.

syla

Studenckie życie

ERASMUS NA GŁÓD (NAUKI)

Jeśli skończyłeś pierwszy roku studiów I stopnia, masz obywatelstwo polskie i znasz przynajmniej jeden język obcy: angielski, niemiecki lub kraju do którego chcesz jechać – to Europa stoi przed tobą otworem! Potwierdził to IV Dzień Erasmusa na UWM.

Do Centrum Konferencyjnego IV Międzynarodowy Dzień Erasmusa, który odbył się 3 marca przyciągnął wielu studentów. Oficjalnie rozpoczął go prof. Wojciech Janczukowicz, prorektor ds. kształcenia UWM. Już od rana jednak czynny był infomarket, w którym studenci z każdego wydziału udzielali informacji oraz częstowali słodyczkami. Studentki z WPIA: Katarzyna Borecko(Turcja.), Marta Czarnowska i Barbara Felkner (Finlandia) podsumowały swoje zeszloroczne wyjazdy na studia i praktyki. Później była prezentacja filmów uczelni partnerskich, przedstawienie zwycięskiej prezentacji konkursu *Wspomnienia Erasmusa*, prezentacja filmu promocyjnego *Dlaczego warto wziąć udział w wyjazdach w ramach programu Erasmus* z przerwą na międzynarodowy lunch i na koniec mini warsztaty. Pracownicy Biura Współpracy Międzynarodowej odpowiadali na pytania studentów. A pytań było naprawdę wiele. Wynikało to z obaw, barier kulturowych, językowych i formalności, bez których wyjazd nie jest możliwy.

– Erasmus to ciekawe doświadczenie, możliwość kształcenia się w innej kulturze, poznanie języka, nowych ludzi. Erasmus to przygoda życia – tak twierdzą ci, którzy mieli okazję wyjechać.

UWM wymiany Erasmusa organizuje od 12 lat. Chętnych nie brakuje. Z reguły jednak więcej obcokrajowców przyjeżdża do nas. Każdy wydział UWM ma podpisaną umowę z uczelniami za granicą, w każdym wydziale są to inne uczelnie. Student, który chce wyjechać musi zapoznać się z regulaminem uczestnictwa i harmonogramem



Z Erasmusem świat stoi otworem

programu Erasmus UWM oraz skontaktować się z koordynatorem wydziałowym. Formalności kwalifikacyjne trwają od 1 października do 10 marca.

Pliki formularzy oraz informatory co zrobić krok po kroku, żeby wyjechać na Erasmusa można znaleźć na stronie internetowej:

www.uwm.edu.pl/bwz, www.erasmus.org.pl oraz www.frse.org.pl

Karolina Kazula, Małgorzata Ćwikowska
studentki dziennikarstwa

fol. Janusz Pająk

STRAĆ GŁOWĘ DLA...WOLONTARIATU!!

Projektor – wolontariat studencki to program Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowany przez Fundację Rozwoju Wolontariatu. Każdy student, który ma głowę pełną pomysłów oraz zapał do działania powinien się do niego zgłosić.

Studenci uczestniczący w *Projektorze* docierają do dzieci i młodzieży na wsi i w małych miastach naszego województwa. Starają się przekazać pozytywne wzorce i własnym przykładem zachęcić młodzież do dalszego rozwoju i nauki. Projekty edukacyjne prowadzą w czasie wolnym od zajęć, w trakcie roku szkolnego oraz w wakacje i ferie. Wykorzystują wiedzę zdobytą na uniwersytecie oraz opowiadają o swoich zainteresowaniach, które w przyszłości mogą stać się pasją dla najmłodszych.

– Staramy się zainteresować naszą działalnością jak największą grupę studentów – podkreśla Przemysław Rajchel, regionalny koordynator projektu. – Dzięki pasji do nauki możemy realizować projekty o różnorodnej tematyce, np. z dziennikarstwa, kryminalistyki, chemiczne. Największą popularnością cieszą się zajęcia sportowe i

artystyczne. Dzięki mobilizacji studentów z różnych wydziałów możemy przekazać wiedzę z takich dziedzin, których dzieci nie mają w szkole.

Projektor promuje aktywne postawy wśród studentów, u których kształtuje się poczucie społecznej odpowiedzialności i solidarności, umożliwiając jednocześnie realizację własnych pasji i zainteresowań.

– Chcę robić coś, co pozwoli mi poznać nowych, ciekawych ludzi i da możliwość zrobienia czegoś dobrego – dodaje Norbert Łuczycycki, student II roku, zarządzania przedsiębiorstwem.

Studenci nie ponoszą żadnych kosztów związanych z realizacją swoich projektów. Fundacja Rozwoju Wolontariatu zapewnia szkolenia, ubezpieczenie, zwrot kosztów przejazdu i zakupu materiałów dydaktycznych. Każdy wolontariusz, który zrealizuje swój pierwszy projekt może uzyskać specjalną kartę Euro<26 *Projektor – wolontariat studencki*. Kontakty między studentami, szkołą i organizatorami odbywają się za pomocą strony internetowej www.projektor.org.pl oraz bezpłatnej infolinii 0 880 444 131. Poza tym wszyscy studenci UWM w Olsztynie zainteresowani programem mogą bezpośrednio skontaktować się z biurem projektu na WPIA w pokoju 209 codziennie od godz. 10 do 15 lub pod telefonem: 693 949 984 i e-mail: iza.lesik@gmail.com

Marta Mazurowska
absolwentka dziennikarstwa

Studenckie życie

NA BAKIER Z HIGIENĄ I FILOZOFIĄ?

Studenci UWM raczej stronią od higieny, filozofii i roślin ozdobnych. Za to jeździectwo, dietetyka i psychologia – to ich ulubione przedmioty modułowe.

Jak co roku studenci UWM obowiązkowo musieli zapisać się na zajęcia modułowe. Od tego roku mogli to czynić od 23 do 25 lutego już przez program internetowy – USOS. Większość studentów – głównie ze starszych roczników zapisywała się jednak ręcznie. Obowiązkowo każdy student musiał wybrać jeden wykład modułowy, choć na niektórych kierunkach zdarza się, że 2. W sumie wysłuchać musi minimum 30 godz. wykładów. Na co można się było zapisać?

Humanisci nie mieli zbyt szerokiego pola do popisu. W ich dyspozycji znalazły się przede wszystkim przedmioty biologiczne, takie, jak np. genetyka. Tak samo było w przypadku studentów z wydziałów technicznych i biologicznych. Mogli jednak zapisać się na przedmioty dla wszystkich, które dawały większą możliwość poszerzenia swoich zainteresowań i rozwijania pasji. Co w takim razie królowało wśród wykładów modułowych?

Największą popularnością cieszyły się takie przedmioty jak: podstawy jeździectwa rekreacyjnego, dietetyka i żywienie człowieka, psychologia, akwarystyka, wędkarstwo, wiedza z zakresu kultury muzycznej. Ten ranking jest niezmienny od lat. Na brak zainteresowania ze strony studentów również nie mogą narzekać wykładowcy z takich przedmiotów jak – ewolucjonizm, człowiek współczesny wobec problemu uzależnień, fotografia, czy też ptaki Europy.



Studenci obowiązkowo zapisują się na zajęcia modułowe

Za to najmniej chętnych znalazło się na estetykę, filozofię, filozofię kultury, filozofię przyrody, biologię dzikich zwierząt, kulturotwórczą rolę łowiectwa, rośliny ozdobne. Poniżej marginesu znalazł się przedmiot higiena. Gdzie odbywają się owe zajęcia? Większość wykładów jest organizowana na Wydziale Humanistycznym, bądź w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej UWM. Zajęcia modułowe mają ogromny plus. Większość z nich nie kończy się egzaminem, więc wystarczy przyjść i posłuchać.

Natalia Marszałek
studentka polonistyki

DUŻA SPRAWA – MAŁY PROTEST

Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, którą Sejm przegłosował 4 lutego dotyczy m.in. kwestii płatności za drugi kierunek studiów oraz ograniczenia wieloletowości pracowników naukowych. Studenci oraz przedstawiciele kadry naukowej nie zgadzają się z tym.

Wystosowali wezwanie do całego środowiska akademickiego o wyrażenie sprzeciwu wobec szkodliwych dla nich zmian. Apelowali również do prezydenta Bronisława Komorowskiego o zawetowanie projektu ustawy. W proteście przeciw ustaleniom nowej ustawy 17 lutego studenci w całej Polsce przeszli w marszu protestacyjnym ulicami swoich miast.

- Zrobiliśmy nasz protest w czasie sesji, ponieważ ustawa została przegłosowana 4 lutego. Nie chcieliśmy czekać, aby prezydent Komorowski podpisał ją zanim rozpoczniemy akcję protestacyjną - mówi Mateusz Żukowski, koordynator protestu w Olsztynie.

W Olsztynie przemarsz rozpoczął się na parkingu pomiędzy Wydziałem Nauk Humanistycznych, po czym protestujący skierowali się w stronę rektoratu. Ze względu na niefortunny termin i niesprzyjającą pogodę w proteście uczestniczyło tylko 12 osób. Protestujący zapowiadają, że to jeszcze nie koniec akcji. Obecnie zbierają podpisy pod petycją skierowaną do prezydenta RP o zawetowanie ustawy.

Anna Frelik
studentka biologii

ZIMOWY GAUDEAUMUS

Lutowe mrozy nie ostudziły zapału zimowych absolwentów do dalszego kształcenia. Potwierdzają to jeszcze gorące dane wyników śródrocznej rekrutacji.

Tegoroczna zimowa rekrutacja na UWM odbywała się na 5 wydziałach: Bioinżynierii Zwierząt, Ochronie Środowiska i Rybactwie, Kształtowaniu Środowiska i Rolnictwie, Naukach o Żywności oraz na Geodezji i Gospodarce Przestrzennej, w sumie na 13 kierunkach studiów II stopnia - stacjonarnych i niestacjonarnych.

Zakończyła się bardzo pomyślnym wynikiem. Uniwersytet przyjął na studia 1219 studentów. Niemal wszyscy wybrali studia stacjonarne. Najwięcej osób wybrało studia na WKSIR – 375 i na NoŻ – 307. Geodezję poszło 285, bioinżynierię 169, a ochronę środowiska i rybactwo 113 osób. Prawie 80 proc. z nich kontynuuje kierunek studiów z I stopnia. Dwie trzecie nowoprzyjętych – to kobiety.

-Wyniki tegorocznej zimowej rekrutacji są bardzo dobre. Przyjeliśmy dwukrotnie więcej osób na studia niż w dwu poprzednich rekrutacjach. Wtedy - w 2009 r. szeregi studentów UWM zasililo 539 studentów i 599 w 2010 r. – ocenia prorektor Jadwiga Wyszkowska, zajmująca się rekrutacją.

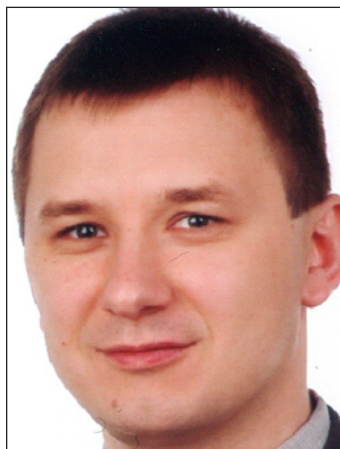
Zimowa, śródroczna rekrutacja ogłaszana jest z myślą o tych, którzy studiowali 7 semestrów na studiach I stopnia i aby podjąć dalszą naukę musieliby czekać do października.

lek

Absolwenci

Z KORTOWA NA GIEŁDĘ

Michał Kaszuba i Jacek Wojciechowicz to pierwsi absolwenci UWM, którzy weszli na giełdę papierów wartościowych, ale nie jedyni, którzy opuścili Kortowo i weszli na parkiet. Giełdowy sukces, o którym marzą miliony ludzi odnieśli też inni kortowiaczy.



Pierwsza absolwencka firmą na warszawskiej giełdzie to Krynicky Recykling S.A.

Pojawiła się na polskim rynku recyklingu szkła w 1998 r. Założyciel firmy - Adam Krynicki (na zdj.) jest absolwentem Akademii Rolniczo-Technicznej. W 1997 roku obronił pracę magisterką na Wydziale Rolnictwa i Ochrony Środowiska, a 4 lata później doktorat na Wydziale Nauk Ekonomicznych już Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Przez 5 lat był także adiunktem w Katedrze Organizacji i Zarządzania na tym wydziale. Pomysł na firmę zajmującą się sortowaniem i uzdatnianiem stłuczki szkła zrodził się już w trakcie studiów.

- Mieszkalem wtedy w akademiku i widziałem stopy stoików i szklanych butelek przy śmietnikach. Zastanawiałem się co się z nimi dzieje, dlaczego nikt ich nie zbiera. Pomyślałem, że trzeba coś z tym zrobić – mówi Adam Krynicki, prezes Krynicky Recykling S.A.

Krynicky Recykling od samego początku koncentrował swoją działalność na odzyskiwaniu i uzdatnianiu surowców wtórnych pochodzących z selektywnej zbiórki odpadów.

- Zajmujemy się pozyskiwaniem i sortowaniem na poszczególne kolory stłuczki szkła opakowaniowego, która stanowi surowiec dla największych polskich oraz litewskich hut szkła. Z uzdatnionej stłuczki szklanej wytwarza się szklane opakowania – butelki, słoiki, które wykorzystywane są w polskim i zagranicznym przemyśle spożywczym – dodaje Adam Krynicki

W 2003 r. firma przekształciła się w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, a 4 lata później, przygotowując się do debiutu na rynku kapitałowym, zmieniła formę prawną na spółkę akcyjną. Rok 2008 obfitował w szereg wydarzeń, przełomowych w dotychczasowej działalności Krynicky Recykling. Po przeprowadzeniu niepublicznej oferty sprzedaży akcji, firma zadebiutowała na nowym wówczas rynku giełdowym NewConnect. Potem nastąpił już szybki rozwój, aby w 2010 r. zadebiutować na głównym rynku Giełdy Papierów Wartościowych. Przez lata działalności spółka nawiązywała coraz liczniejsze kontakty handlowe z polskimi hutami szkła, a także rozpoczęła współpracę z hutą na Litwie.

- Plany na najbliższe lata, to uzyskanie i umocnienie pozycji lidera na polskim rynku pod względem ilości uzdatnianej stłuczki szkła, a także pozycji lidera pod względem udziału w rynku krajów Europy środkowo-wschodniej. Do końca 2013 r. chcemy osiągnąć poziom 200 tys. ton uzdatnianej stłuczki szkła rocznie. Obecnie jest to 60-70 tys. ton – opowiada Adam Krynicki.

Niecałe dwa lata później niż Krynicky SA zadebiutowała na giełdzie spółka Site S.A. Jej prezesem w tym czasie był Marcin Szczepkowski. W latach 2001-2006 studiował marketing i zarządzanie na UWM. Niewiele osób świeżo po studiach tak szybko zajmuje wysokie stanowiska.

- Zaproponowano mi koordynowanie projektu serwisu internetowego dla graczy zakładów bukmacherskich. Zostałem dyrektorem zarządzającym spółki IQ Sport, jednej z firm zależnych IQ Partners – wspomina Marcin Szczepkowski (na zdj. z prawej).

IQ Partners S.A. jest funduszem technologicznym zajmującym się inwestowaniem w projekty z obszaru nowych technologii, o dużym potencjale rozwoju. Jedną z firm, przechodzącą w tym czasie krytyczny moment była spółka Site S.A. Zajmowała się ona budowaniem i rozwojem portali internetowych. Marcin Szczepkowski został prezesem Site S.A w lutym 2009. Do końca sprawowania tej funkcji, czyli do października 2010, zdążył wiele dokonać:

- Miałem nową strategię, która pozwalała na lepsze prosperowanie firmy. Opierała się ona na połączeniu czterech spółek zależnych IQ Partners S.A.: Site S.A. z IQ Labs sp. z o.o. IQ Sport sp. z o.o. i Legenhit sp. z o.o.

Również za prezesury Marcina Szczepkowskiego odbył się debiut spółki Site S.A na NewConnect - rynku akcji Giełdy Papierów Wartościowych. NewConnect jest przeznaczony dla młodych firm działających w sektorach nowych technologii.

- Była to kolejny krok w rozwoju spółki. Najpierw przeprowadziliśmy proces podwyższenia kapitału zakładowego, a następnie wprowadziliśmy akcje spółki do obrotu na rynku NewConnect – mówi Marcin Szczepkowski.

Niewiele olsztyńskich firm rozwija się tak dynamicznie. Do tej pory także niewiele z nich miało szansę zaistnieć na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Dlatego tym bardziej cieszą sukcesy spółek zarządzanych przez naszych absolwentów. Czy w związku z tym UWM dobrze przygotowuje do prowadzenia biznesu?

- I tak i nie – odpowiada Marcin Szczepkowski. - Z pewnością UWM w pewnym stopniu mnie przygotował, zdobyłem podstawową wiedzę z zakresu marketingu i zarządzania... Taki grunt, na którego podstawie mogłem dalej rozwijać się. To z czym zetknąłem się później odbiegało jednak od mojego studenckiego wyobrażenia.

Teoria i praktyka to dwie odrębne sprawy. Uniwersytet przygotowuje studentów merytorycznie, to w jaki sposób wykorzystają zdobytą wiedzę, zależy już od nich samych. Potwierdzają to słowa byłego prezesa Site S.A:

- Jeśli ktoś zapytałby mnie teraz, czy od razu po studiach jest się gotowym do zajmowania wysokich stanowisk w biznesie, to odpowiem, że zależy to od indywidualnych predyspozycji. Zazwyczaj, gdy osoba bez doświadczenia zaczyna zarządzać firmą, musi nauczyć się tego, do czego studia jej nie przygotowują. Chodzi tu o takie umiejętności, jak choćby: radzenie sobie ze stresem, szybkie podejmowanie decyzji i branie za nie odpowiedzialności, zarządzanie zespołem ludzi, czy nawiązanie kontaktów biznesowych.

Aktualnie Marcin Szczepkowski zarządza spółką Banerco Ltd., zarejestrowaną poza granicami Polski. To kolejny krok w dalszym rozwoju jego kariery zawodowej.

Z pewnością wymienione osiągnięcia dodają otuchy studentom Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Udowadniają, że tutaj również jest wiele możliwości i dróg prowadzących do sukcesu. Należy więc spodziewać się, że jeszcze nie-jeden absolwent olsztyńskiej uczelni odnajdzie swoje miejsce w biznesie i na warszawskiej giełdzie.



**Sylwia Zadworna,
Nina Ramatowska**
studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej

Wspomnienia

ZWYCZAJNIE O NIEZWYCZAJNYCH

Wspominając tych, którzy tworzyli naszą uczelnię nie sposób pominąć pierwszego rektora profesora Mariana Gotowca. Wprawdzie nie znałam go zbyt blisko, ale do dziś mile wspominam.

Pracowałam już około dwóch tygodni, kiedy dostałam powiadomienie, że mam zgłosić się do rektora. Jakie było moje zaskoczenie kiedy weszłam do jego gabinetu i okazało się, że jest to ten sam pan, którego miałam kilkakrotnie i który kłaniał mi się z miłym uśmiechem. Poczulałam się tak jakbym go znała od dawna i rozmowa potoczyła się miło. Pytał mnie o pracę i warunki bytowe. Stwierdził z przykrością, że aktualnie nie dysponuje wolnymi lokalami, ale zapewnił, że w ciągu kilku miesięcy otrzymam samodzielny pokój. Słowa dotrzymał.

Mysząc o rektorze Gotowcu, przypomniał mi się jego woźny pan Boczkowski. W latach pięćdziesiątych przed drzwiami rektoratu siedział woźny i on stanowił sito dla petentów. Kiedy kolega z przydziałem pracy chciał zgłosić się do rektora, pan Boczkowski obejrzał skierowanie i stwierdził: spóźniłście się trzy dni, teraz idźcie do roboty, a pan rektor wezwie was później. Przez jego ręce przechodziła też prywatna korespondencja adresowana do pracowników mieszkających w Kortowie, którą czasem cenzurował.

Pewnego razu wyjechałam do rodziny i uświadomiłam sobie, że zostawiłam włączoną kuchenkę elektryczną. Zaniepokojona nadałam telegram do sąsiada o treści: „Wyłącz moją kuchenkę – Zosia”. Pan Boczkowski, u którego listonosz zostawił telegram, nie zastawszy adresata w domu, inteligentnie wydedukował, że jest on chyba w kinie. Wkroczył na salę i tubalnym głosem zawołał: czy jest tu pan X?!

Kiedy się okazało, że jest, powiedział: Ma pan telegram, „jakaś” pisze: „Wybacz moją kochankę - Zosia”. Sala oczywiście gruchnęła śmiechem i był to chyba moment, dla którego warto było pójść na nudny film.

Skoro wspominałam już o poddaszu, na którym mieszkaliśmy, to muszę o tym napisać bodaj kilka zdań. Były tam 2 mieszkania rodzinne i pozostałe – jednoosobowe. Mieszkańcy byli z sobą bardzo życzliwi. Nic tak nie łączy (choć czasami dzieli) jak wspólna łazienka. Otóż na naszym poddaszu była jedna łazienka dla wszystkich.

Ciepłą wodę puszczano raz na tydzień przez dwie godziny, a jak szczęście sprzyjało, to nawet na trzy. W tym czasie kolejne osoby ekspresowo kąpały się, myły wannę i ustapowały miejsca następnym.

W tych trudnych warunkach mieszkała z nami znana rzeźbiarka Balbina Świtycz-Widacka. Była to prawdziwa dusza artystyczna. Wpadała do nas przy różnych okazjach i o różnych porach – do kolegów na papierosa, a do nas na pogaduszki. Czytała nam swoje wiersze, udzielała, porad życiowych, a nawet stawiała kabalę.

Miałam małe udział w jej twórczości. Kiedy w procesie twórczym rozgrzewała jakąś masę, robiła to na kuchence elektrycznej. Niestety, prąd był bardzo słaby i co chwila wyskakiwały bezpieczniki. Wtedy z poświęceniem wciskałam je i przytrzymywałam ręką. Pani Balbina mimo dzielącego nas wieku była z nami bardzo żywa i zaprzyjaźniona. Czuliśmy, że obcujemy z artystką.

Wspominając najstarszych profesorów kortowskich nie mogę pominąć pani profesor Janiny Wengris, zwanej przez wszystkich Ciocią. Siwiuteńka, z włosami spiętymi w koczek i wiecznie zsuwającymi się okularami, które w charakterystyczny sposób podsuwała środkowym palcem. Miła, ciepła, życzliwa dla wszystkich, zawsze wierna swoim idealom. Jej gabinet wyglądał niesamowicie. Wszędzie, dosłownie wszędzie – na biurku, na stołach, a nawet na podłodze piętrzyły się książki i gabloty z owadami. Można powiedzieć, panował tu nie tyle artystyczny, co naukowy bałagan.

Oczywiście nie wszystkim się to podobało, a już najmniej strażakowi, który dokonywał kontroli przeciwpożarowej. Kiedyś otworzył drzwi gabinetu i stanął jak wryty. Wreszcie zasalutował i szerokim gestem wskazując na wnętrze pomieszczenia zawołał: sprzątnąć mi natychmiast ten bałagan!

Ostatnie moje wspomnienie o pani profesor wiąże się z turniejem domów studenckich. Była okropna pogoda. Padał mokry śnieg. Pani profesor co chwila przecierała okulary i tak brnęliśmy do Kortowa. Wiedziałam, że ona już wtedy była poważnie chora. Kiedy wyraziłam wątpliwość, czy powinna wybierać się na tę uroczystość odpowiedziała zdecydowanie: pani Zosieńko, przecież studenci mnie zaprosili i będą na mnie czekać, więc nie mogę ich zawieść...

Tacy byli ci dawni profesorowie. Oddani pracy, wychowujący młodzież poprzez przykład własnego postępowania, uczciwi, sumienni i ciśnie się na usta nieużywane dziś słowo: rzetelni.

Zofia Różańska

WYBITNA FIZYK, KOBIETA ŚWIATA

Dwudziestego piątego stycznia odeszła wybitna specjalistka w dziedzinie nauk fizycznych, w zakresie optyki molekularnej i jej zastosowań oraz biofizyki – profesor zw. dr hab. Danuta Frąckowiak.

Danuta Jabłońska-Frąckowiak urodziła się 8.10.1925 r. w Warszawie. Ojciec – Aleksander Jabłoński był znanym w świecie naukowym, twórcą modelu tłumaczącego zjawiska luminescencji. Matka – Wiktoria była nauczycielką muzyki.

Podczas okupacji w Wilnie, profesor uczyła się na tajnych kompletach i rozpoczęła działalność konspiracyjną jako szyfrantka w kancelarii Szefa Sztabu Okręgu Wileńskiego AK, płk Lubosława Krzeszowskiego. Po powrocie ojca z internowania wraz z rodzicami zamieszkała w Toruniu, gdzie rozpoczęła studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, na kierunku fizyka, a następnie pracowała na tej uczelni jako

asystentką w Katedrze Fizyki Doświadczalnej stworzonej od podstaw przez Jej ojca.

W 1974 r. otrzymała tytuł profesora zwyczajnego i przez 8 lat była dyrektorem Instytutu Fizyki na Politechnice Poznańskiej. Autorka lub współautorka ponad 250 oryginalnych prac naukowych o zasięgu międzynarodowym. W 1998 r. została wybrana „Kobietą Świata” – naukowcem, przez międzynarodową komisję, której przewodniczył dyrektor Generalny UNESCO, prof. Frederico Mayor.

Wychowała 27 doktorów i 13 z nich jest po habilitacji. Jestem doktorantką śp. Profesor i tym bardziej odczuwam ogromny żal po stracie tak wybitnej osobowości.

Cześć Jej Pamięci!

dr hab. Halina Pieńkowska, prof. UWM



Wydawnictwo UWM

Analiza uwarunkowań wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich na przykładzie powiatu olsztyńskiego ziemskiego z wykorzystaniem doświadczeń Portugalii, red. naukowa T. M. Łąguna, I. M. de Jesus, ss. 170, il.

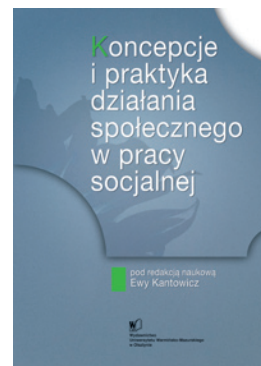
Rolnictwo po integracji Polski z Unią Europejską wymaga wszechstronnych zabiegów dostosowawczych, których upatruje się w tzw. wielofunkcyjnym rozwoju obszarów wiejskich. Restrukturyzacja powinna się opierać na traktowaniu rolnictwa i wsi jako integralnej całości obszarów wiejskich. Spełniają one oprócz tradycyjnej funkcji produkcyjno-żywielskiej w coraz większym stopniu m.in. funkcję biologiczną, przyrodniczą, rekreacyjno-turystyczną. Celem opracowania jest ukazanie możliwości wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich na przykładzie powiatu olsztyńskiego ziemskiego poprzez wykorzystanie doświadczeń Portugalii, a przede wszystkim powiatu Evora w regionie Alentejo. **(bs)**



Analiza uwarunkowań wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich na przykładzie powiatu olsztyńskiego ziemskiego z wykorzystaniem doświadczeń Portugalii

Koncepcje i praktyka działania społecznego w pracy socjalnej, pod red. Ewy Kantowicz, s. 218

Opracowanie jest drugim, poszerzonym wydaniem książki i stanowi próbę namysłu nad wielowymiarowością działania społecznego, które ma swoje aplikacje w praktyce pracy socjalnej. Zaprezentowany materiał naukowo-dydaktyczny, ukazujący wielowymiarowość i złożoność działań społecznych oraz przybliżający wybrane modele badań i praktykę pracy socjalnej na rzecz określonych kategorii podopiecznych systemu pomocy społecznej, nie tylko poszerza obecne w dotychczasowej literaturze dyskursy, ale też je uzupełnia o najnowsze informacje, doświadczenia metodyczne i rozwiązania. Może stanowić kompendium wiedzy z obszaru pracy socjalnej, a także być ważną lekturą dla zainteresowanych tą problematyką nauczycieli akademickich, studentów i praktyków profesjonalnych działań społecznych. **(ep)**



Joanna Juchniewicz, **Absolutorium jako realizacja funkcji kontrolnej Sejmu**, s. 262.

Do podjęcia badań nad instytucją absolutorium skłoniła autorkę dostrzeżenie w niej ważnego, zwłaszcza z punktu widzenia praktyki parlamentarnej, mechanizmu pozwalającego kontrolować działalność Rady Ministrów. Ocena absolutorium przeprowadzona została na podstawie analizy konstrukcji normatywnych, dostępnego piśmiennictwa oraz dokumentów parlamentarnych. Monografia ukazuje długotrwały proces kształtowania się procedur parlamentarnych, którego efektem stało się przyjęcie reguł postępowania zmierzających do umożliwienia organowi przedstawicielskiemu prowadzenia jak najbardziej wszechstronnej kontroli sposobu zrealizowania norm ustawy budżetowej. **(ep)**



Państwowość konspiracyjna XIX i XX wieku, pod red. Eugeniusza Hulla, 168 s.

Na prezentowaną pracę składa się 12 tekstów, których autorzy podejmują dyskusję na temat specyfiki form państwa niejawnego w aspekcie szeroko pojętej problematyki opisu historycznego, myśli politycznej, działalności organizacyjnej, funkcjonowania społeczności podziemnej, a także mitotwórczej roli tradycji. Zakres chronologiczny podejmowanego tu dyskursu obejmuje XIX i XX w., począwszy od tajnych form państwowości polskiej od 1863 r., po lata osiemdziesiąte XX w.

Tom zamykają krótkie notki o autorach.



Ukazała się nowa książka profesora Romana Jurkowskiego z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM *Successes and Failures. Polish Landowners from the Nine Western Provinces in the Elections to the Russian State Duma and State Council in the Years 1906-1913*. Omawia ona kwestię udziału polskiego ziemiaństwa kresowego w wyborach do obu izb rosyjskiego parlamentu (Dumy i Rady Państwa) w latach 1906-1913. Prof. R. Jurkowski, wykorzystując nieznane dotąd materiały z archiwów rosyjskich, litewskich, ukraińskich i białoruskich przedstawił ogromną skalę aktywności politycznej polskiego ziemiaństwa z ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego pod koniec istnienia państwa Romanowów. Książka jest drugą monografią historyczną w języku angielskim, wydaną przez istniejące od 2007 roku Centrum Badań Europy Wschodniej. W tłumaczeniu są już kolejne monografie napisane przez naukowców z Wydziału Humanistycznego. O 2007 roku Centrum Badań Europy Wschodniej wydało także 8 książek z dziedziny slawistyki, językoznawstwa i filozofii: sześć z nich w języku rosyjskim, jedna w polskim i jedna w języku angielskim. Centrum wydaje też rocznik naukowy „Przegląd Wschodnioeuropejski”.

występowanie, struktura oraz znaczenie w mikrobiologicznej sieci troficznej. Recenzenci: dr hab. Irena Bielańska-Grajner, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski w Katowicach), prof. dr hab. Ryszard Chróst (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Aleksander Świątecki (UWM), dr hab. Krzysztof Wiąckowski (UJ).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 15 lutego na Wydziale Biologii

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiah habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Doktoraty*Habilitacje

Mgr Zbigniew Szmurło (Wydział Nauk Społecznych) rozprawa doktorska *Zależności, wpływy, oddziaływania kultury i polityki w Armenii*. Promotor: prof. dr hab. Olha Vasyuta (UWM). Recenzenci: prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski (Uniwersytet Gdański), dr hab. Selim Chazbijewicz, prof. UWM

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 14 grudnia 2010 r. na Wydziale Nauk Społecznych.

Mgr Alina Źróbek-Różańska (Wydział Nauk Ekonomicznych) praca doktorska *Gospodarowanie gruntami a lokalizacja inwestycji w gminie*. Promotor: dr hab. Maria Trojanek, prof. nadzw. UEP (UE w Poznaniu). Recenzenci: prof. dr hab. Halina Towarnicka (UE we Wrocławiu), prof. dr hab. Stanisław Belniak (UE w Krakowie), dr hab. Waldemar Budner, prof. nadzw. UEP (UE w Poznaniu).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 19 stycznia na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Mgr Jarosław Strzelecki (Wydział Humanistyczny) praca doktorska *Kategoria pamięci w metafizyce Henri Bergsona*. Promotor dr hab. Józef Dębowski, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. Jadwiga Mizińska UMCS w Lublinie, dr hab. Krzysztof Kościuszko, prof. UWM w Olsztynie.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 8 marca na Wydziale Humanistycznym.

Dr Tomasz Mieczan (Katedra Hydrobiologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie) rozprawa doktorska *Pierwotniki różnych typów torfowisk*:

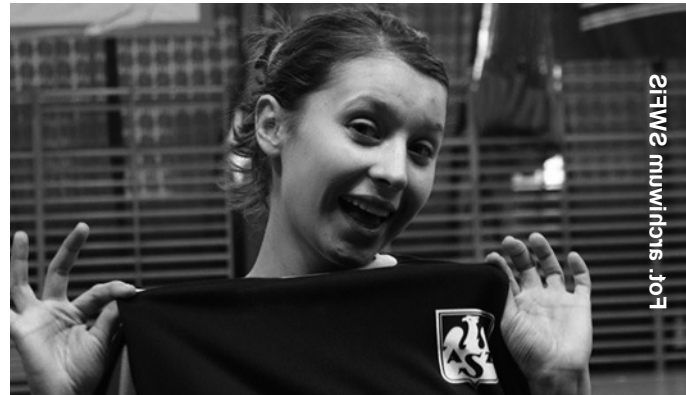
UWM SPORTEM STOI

Początek nowego semestru to doskonały czas na przedstawienie imprez organizowanych przez Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Klub Sportowy AZS UWM. Bogata oferta zawodów i turniejów skierowana zarówno do pracowników, jak i studentów sprawia, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Zanim jednak przejdziemy do tego, co nas czeka, warto pokusić się o podsumowanie minionych wydarzeń. Rok akademicki 2010/2011 zainaugurowały zmagania indywidualne. Już w październiku studenci wzięli udział w VII Biegu Przełajowym o Puchar Rektora UWM. Wśród pań jako pierwsza na metę dotarła Monika Hinc, studentka Wydziału Humanistycznego. Najlepszy w zmaganiach studentów okazał się Dawid Wyrobiec z WKŚiR. Zwycięzcy znacznie przyczynili się do wyprowadzenia swoich wydziałów na czołowe lokaty w ogólnej klasyfikacji – WOŚiR zajął I miejsce, za nim uplasował się „Human”. Najniższy stopień podium przypadł Wydziałowi Prawa i Administracji.

Również jesienią żacy rywalizowali w mistrzostwach UWM na ergometrze wiosłarskim. W swoich kategoriach zwyciężyli Arkadiusz Toński z WNE i Paulina Prytuło z WOŚiR. Po konkurencjach indywidualnych przyszedł czas na zmagania drużynowe. Pierwszym z nich był I Turniej Pracowników UWM w koszykówce, w którym po pokonaniu w finale Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej triumfowała kadra Wydziału Humanistycznego, prowadzona do zwycięstwa przez prodziekanów Aleksandra Kiklewicza i Andrzeja Korytkę. Trzecie miejsce zajęli pracownicy WMiI.

Następnie SWFiS i KS AZS UWM zorganizowały Akademicką Ligę Siatkówki, Piłki Ręcznej, a także Ligę Piłkarskich „5”. Mogły w nich brać udział drużyny złożone ze studentów różnych wydziałów. Najlepszą siatkarską drużyną okazała się „Bomba”. Drugie miejsce zajął zespół „WMGN”, a brązowy medal wywalczył „Mechanizator”.



Każdy znajdzie coś dla siebie...

Wśród szczypiornistów pewnie triumfował „Szatański Team” przed „Wilkowymi” i „OSW”. Warto zaznaczyć, iż ALPR, która przed 3 laty była rozgrywana po raz pierwszy, staje się coraz bardziej popularna, powiększając grono sympatyków piłki ręcznej na UWM. Liga Piłkarskich „5” trwa, a zwycięzców powinniśmy poznać w połowie marca.

Tym, którzy jeszcze nie spróbowali swoich sił w żadnej z wymienionych imprez, przypominamy, że, podobnie jak w poprzednich latach, i tym razem semestr letni będzie obfitować w rywalizacje międzywydziałowe – siatkówki kobiet i mężczyzn, piłki ręcznej kobiet (organizowany po raz pierwszy!) i mężczyzn, a także piłki nożnej na boisku trawiastym czy inihokeja. Studenci będą mogli zmierzyć się również w zawodach lekkoatletycznych oraz sportów siłowych. Studium planuje również zorganizować po raz trzeci turniej siatkówki dla kadry dydaktycznej i przygotować atrakcje sportowe na Święto Uniwersytetu. W ofercie mają znaleźć się rozgrywki piłki nożnej pracowników oraz studentów. Ponadto, żacy będą mogli wziąć udział m.in. w rozgrywkach koszykówki ulicznej, siatkówki plażowej.

Zainteresowanych zapraszamy do śledzenia informacji zamieszczanych na stronie www.uwm.edu.pl/azs i www.uwm.edu.pl/swfis.

Karina Wiśniewska
studentka dziennikarstwa

NA AMP-Y PO MEDALE

Sportowa rywalizacja, możliwość integracji środowiska akademickiego, ale przede wszystkim świetna zabawa – to wszystko czeka na studentów, którzy wezmą udział w Akademickich Mistrzostwach Polski. Właśnie zaczęła się decydująca, wiosenna seria rywalizacji w poszczególnych dyscyplinach.

Historia tych rozgrywek sięga lat 60. ubiegłego wieku, kiedy to Akademicki Związek Sportowy zorganizował po raz pierwszy Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych oraz Mistrzostwa Polski Typów Uczelni. W stulecie swojego istnienia Akademicki Związek Sportowy przemianował Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych na Akademickie Mistrzostwa Polski.

AZS obecnie przygotowuje zmagania w niemal 30 dyscyplinach, zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Studenci UWM z powodzeniem rywalizują z kadrami krajowych uczelni. W roku akademickim 2009/2010 zajęli 22. miejsce w klasyfikacji generalnej i 9. w rankingu uniwersytetów.

Rok temu łatwiej było wymienić naszych faworytów do zajęcia wysokich lokat. Tym razem trudno prorokować. Tradycyjnie największe nadzieje związane są z siatkarzami, lekkoatletami i pływakami – zwłaszcza, że w tym roku do kadry UWM dołączył Krzysztof Pielowski, mający na koncie m.in. tytuły Mistrza Świata Juniorów i Wicemistrza Europy. W tym gronie znajdują się również pingpongiści, tenisiści, żeglarze, piłkarze ręczni i nożni.

Mistrzowie krajowych rozgrywek w jednej dyscyplinie (w przypadku tenisa stołowego - zdobywcy dwóch pierwszych miejsc) mają prawo występu i reprezentowania Polski na Akademickich Mistrzostwach Europy, organizowanych w 12 konkurencjach, przez EUSA - Europejską Federację Sportu Akademickiego.

Nasz uniwersytet co roku stara się wystawiać reprezentacje w jak największej liczbie zawodów, chociaż występ na AMP wymaga dużego wysiłku organizacyjnego i finansowego. Daje studentom możliwość pokazania się w danej dyscyplinie, nawet, jeśli nie należą do faworytów, a najlepszych premiuje stypendiami sportowymi. Za przygotowanie zawodników do Akademickich Mistrzostw Polski odpowiadają trenerzy ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz z Klubu Sportowego AZS UWM.

Karina Wiśniewska
studentka dziennikarstwa

PIERWSZE MIEJSCE AZS UWM

AZS UWM jest najlepszym klubem sportowym Warmii i Mazur. Już po raz drugi z rzędu. Najwięcej punktów zdobywają dla nas teakwondziści.

Jedenastego lutego w Centrum Konferencyjnym odbyła się po raz drugi Gala Sportu Młodzieżowego. Organizatorami byli samorząd województwa warmińsko-mazurskiego i Warmińsko-Mazurska Federacja Sportu. W gali udział wzięli najlepsi sportowcy, trenerzy i kluby sportowe z naszego województwa. Wśród nominowanych znalazło się sześć klubów: AZS- UWM Olsztyn, Międzyskolny Klub Sportowy TRUSO Elbląg, Baza Mrągowo, Miejskie Towarzystwo Pływackie KORMORAN z Olsztyna, Ludowy Uczniowski Klub Sportowy WARMIA Lidzbark Warmiński oraz Klub Sportowy ORZEŁ Elbląg. O zwycięstwie zdecydowała największa liczba punktów zdobyta w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, Mistrzostwach Polski Juniorów i Młodzieżowych Mistrzostwach Polski.

AZS UWM był najwyżej sklasyfikowanym klubem z Warmii i Mazur. Z 3074 klubów sportowych w Polsce zajął 27. miejsce.

- Jesteśmy dużym klubem wielosekcyjnym dlatego w regionie dosyć łatwo jest nam osiągnąć pierwsze miejsce. W Polsce natomiast jest wiele innych znaczących klubów. Zawsze plasujemy się ok. 20. miejsca, więc nasza pozycja jest dość silna. W zeszłym roku było to 22. miejsce – mówi Grzegorz Dubielski, wiceprezes Klubu Sportowego AZS UWM Olsztyn.

Obecnie w strukturach klubu funkcjonuje 8 sekcji: badminton, jeździectwo, koszykówka, lekka atletyka, piłka ręczna, piłka siatkowa, pływanie, taekwondo olimpijskie.

- Wśród sekcji podczas mistrzostw najwięcej punktów zdobywają teakwondziści. Również siatkarze świetnie sobie radzą. W zeszłym roku także lekkoatleci zdobywali dobre lokaty – dodaje Grzegorz Dubielski.

W historii klubu wielu zawodników dostąpiło zaszczytu reprezentowania Polski na Igrzyskach Olimpijskich. Wśród nich byli także zaproszeni na galę: Włodzimierz Nalazek, Mariusz Szyszko, Zbigniew Lubiejewski, Leszek Urbanowicz – piłka siatkowa; Tomasz Rumszewicz, Patryk Piasecki - żeglarze oraz lekkoatleta - Kacper Kozłowski.



Bronisława Ludwichowska jest legendą polskiej LA

Na liście nagrodzonych podczas Gali Sportu Młodzieżowego znalazło się prawie 300 młodych zawodników, medalistów mistrzostw Polski, Europy i świata, a także ich trenerzy. Do tytułu „Trenera Roku Sportu Młodzieżowego Województwa Warmińsko-Mazurskiego” nominowani zostali m.in. Tomasz Kobrzyński – trener taekwondo olimpijskiego w AZS UWM Olsztyn oraz Bronisława Ludwichowska – trenerka lekkiej atletyki w AZS UWM Olsztyn. Podopieczni Tomasza Kobrzyńskiego zdobyli 13 medali Młodzieżowych Mistrzostw Polski, Mistrzostw Polski Juniorów i Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Bronisława Ludwichowska jest legendą polskiej lekkiej atletyki. Jej zawodnicy w 2010 roku, w ogólnopolskim współzawodnictwie sportowym, zdobyli 62 punkty. Szczególnie znaczące są sukcesy młodego, utalentowanego zawodnika Karola Zalewskiego – złotego medalisty Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży na 200 m i dwukrotnego srebrnego medalisty Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży i Młodzieżowych Mistrzostw Polski.

syła

SPOTKANIE Z WILNIUKIEM

8 lutego w Klubie „Baccalarium” na zaproszenie Stowarzyszenia Absolwentów i członków Macierzy Ziemi Cieszyńskiej odbyło się spotkanie seminaryjne *Kresy północno-wschodnie – kresy południowe*.

W ciekawym referacie dr inż. Zygfryd Gładkowski, prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, przybliżył zebrany historię i piękno Wileńszczyzny, a prezentując wileńskie rodowody na Warmii i Mazurach, szczegółowo przedstawił rodowód rodziny Gładkowskich, w tym ich nowe życie po przybyciu na Ziemię Odzyskaną.

AF

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Redakcja:

Akademickie Centrum Mediów i Promocji UWM

10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14

tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Karol Fryta, Małgorzata Hołubowska (projekt graficzny, łamanie), Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna (łamanie).

Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK, SKNF MYSZKI

Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką-

UWM w Olsztynie

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

AZS UWM najlepszym klubem sportowym



Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie zaprasza na

uniwersyteckie wykłady otwarte



2011



**Biblioteka
Uniwersytecka**
ul. Oczapowskiego 12B
aula nr 307, III piętro
godzina 12.00

3 marca Prof., dr hab. Józef Tyburski
**Czy żywność ekologiczna jest rodzajem żywności
tradycyjnej i regionalnej?**

10 marca Dr hab. Katarzyna Majewska, prof. UWM
Orkisz jako zapomniane zboże chlebowe Warmii i Mazur

17 marca Dr hab. Małgorzata Woźniak, prof. UWM
Ryby morskie czy słodkowodne?

24 marca Prof. dr hab. Jan Uradziński
**Charakterystyka mikrobiologiczna i zdrowotna
mięsnych tradycyjnych produktów Warmii i Mazur**

31 marca Prof. dr hab. Teresa Majewska
Gęś owsiana – wczoraj, dziś, jutro

7 kwietnia Prof. dr hab. Marian Wiwart
Możliwości uprawy dawnych odmian zbóż w XXI wieku

14 kwietnia Prof. dr hab. Jerzy Borowski
Produkty alkoholowe w diecie Polaka w układzie retrospektywnym

28 kwietnia Dr hab. Waldemar Grzegorzewski, prof. UWM
Wywęszyć partnera

www.uwm.edu.pl